



# U ŚWIĘTEJ RODZINY

WIADOMOŚCI Z PARAFII • czerwiec 2011 • nr 4 (81)

## PROWADŹ NAS JEZU

I Komunia św.

Bierzmowanie

Via Lucis

Dzieciństwo Boże

Opactwo  
Henrykowskie

Z kroniki  
śp. ks. Stanisława



---

# I Komunia Święta – 15.05.2011

Po raz pierwszy w pełni w Eucharystii uczestniczyli:

z klasy II A

Wojciech Bednarkiewicz

Jan Brożek

Klaudia Chudzik

Weronika Czapla

Agnieszka Danek

Antoni Dulemba

Mikołaj Gierko

Jakub Gruza

Łukasz Kaćma

Miłosz Stachowski

Marianna Suseł

z klasy II B

Błażej Bialik

Julia Frosztega

Kinga Kałużna

Natalia Kołcun

Piotr Kondrat

Patrycja Koruba

Julia Matuszko

Aleksander Menzel

Dominika Pałasz

Julia Pałasz

Adam Sakowski

Jakub Sakowski

Kacper Stachura

Wiktoria Stasiak

Katarzyna Wawer

Laura Żymańczyk

z klasy II M

Konrad Adamowicz

Maja Jabłońska

Patryk Maciąg

**Pozostali**

Maja Grzesiak-Jakimiuk

Dawid Piątek

Grzegorz Steckiewicz

Olga Watała



K O M U N I A

Kocham

Oczekuję

Modłę się

Unikam grzechu

Należę do Jezusa

Innych przyciągam  
do Niego

Amen



Cztery lata to spory kawałek życia, który mocno zapisuje się w pamięci i w sercu. Cztery lata z moich dotychczasowych czternastu lat kapłaństwa dane mi było pracować w parafii Świętej Rodziny we Wrocławiu, jako piątej placówce, na którą zostałem posłany przez biskupa. Był to dla mnie niezmiernie intensywny i ważny czas: w wymiarze osobistym to realizacja marzenia o napisaniu doktoratu, w wymiarze duszpasterskim to czas dojrzewania na ostatnim wikariacie do podjęcia większej odpowiedzialności w Kościele. Parafia Świętej Rodziny to wspólnota bardzo wymagająca – oczekiwania parafian są tu bardzo wielkie. Z jednej strony było to dla mnie bardzo mobilizujące – zmuszało mnie do ustawicznego rozwoju i coraz lepszego przygotowania. Z drugiej jednak strony często spotykałem tu jedynie wymagania i oczekiwania, ale tylko nieliczni chcieli pomóc i zaangażować się w jakieś projekty duszpasterskie i taki stan rodził we mnie poczucie bezowocności moich wysiłków. Dlatego chciałbym w tym miejscu szczególnie podziękować tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączali się w inicjatywy i zadania duszpasterskie, za które byłem odpowiedzialny. Było to dla mnie ogromne wsparcie i radość doświadczania żywego Kościoła.

Praca księdza to wszak nie tylko to, co widzialne – budowanie wspólnot, grup, organizacja świąt i uroczystości parafialnych, katecheza szkolna czy kancelaria parafialna, praca księdza, co może dla wielu współczesnych ludzi jest już mało zrozumiałe, rozgrywa się przede wszystkim na płaszczyźnie duchowej – na płaszczyźnie modlitwy i posługi sakramentalnej, gdy w centrum stają konkretni ludzie z ich problemami, z ich wołaniem o modlitwę, o duchowe uzdrowienie, gdzie ksiądz jest tym, który „pracuje” modlitwą przed Bogiem.

I w tym sensie my, jako kapłani, nosimy w swoich sercach całą parafię i to jest nasze najważniejsze zadanie. Mamy jednak świadomość kruchości naszej wiary oraz ułomności naszej natury i zdajemy sobie sprawę jak wiele zawdzięczamy tym, którzy w skrytości serca wspierają nas swoją modlitwą.

Stąd razem – z ks. Piotrem – przy końcu naszej posługi w tej wspólnocie parafialnej chcemy wypowiedzieć bardzo serdeczne „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy otaczali nas tutaj swoją autentyczną modlitwą.

Będziemy o was pamiętać!

X. Jacka Froniewski

Składamy serdeczne podziękowanie za wieloletnią posługę duszpasterską w naszej parafii

**ks. Jackowi**

**Froniewskiemu,**

który wyjeżdża na dalsze studia na uniwersytecie w Paderborn

i

**ks. Piotrowi Kijkowi,**

obejmującemu parafię w Świdnicy Polskiej.

Życzymy, by dobry Bóg dał swego Ducha – Jego mądrość i moc do nowych zadań, by uczynił je łatwe i proste, uwieńczone radością i satysfakcją.

Życzymy życzliwości i serdeczności od każdej osoby w nowym środowisku i wiele okazji do odwzajemniania tych uczuć.

Będzie nam brakowało przejrzystych i trafiających w sedno homilii ks. Piotra oraz wielu cennych inicjatyw duszpasterskich wprowadzonych w naszej parafii przez ks. Jacka.

Niech Matka Boża ma Was w swojej szczególnej Matczynej troskliwej opiece.

Pamiętając w modlitwie, oczekiwać będziemy samych dobrych wiadomości...

Szczęść Boże!

## Kochani Księża Jacku i Piotrze!

Pragniemy Panu Bogu i Wam podziękować z serca za wszystko, czego mocą Ducha Świętego i na Chwałę Bożą dokonaliście, a my doświadczyliśmy, w czasie Waszego posługiwania w parafii pw. Świętej Rodziny.

Szczególnie dziękujemy Ks. Jackowi za duchową i intelektualną otwartość, za możliwość polegania zawsze na Księdzu i jego słowie, za pracę duszpasterską: pasterzowanie na rekolekcjach letnich w Borowicach w 2007 r., szafowanie sakramentami świętymi, cykl katechez o Eucharystii głoszonych na poniedziałkowych spotkaniach (nagrania tych katechez są dostępne na [www.plomienpanski.pl](http://www.plomienpanski.pl)). Dziękujemy za celebrowanie Mszy św. niedzielnych („dwudziestek”) i na Chwałę Bożą – przygotowywanie młodzieży do sakramentu bierzmowania.

Księdzu Piotrowi również serdecznie dziękujemy za każde szafowanie sakramentami świętymi: Eucharystii, Spowiedzi Świętej, Namaszczenia Chorych, za otwartość, pokorę, pogodę ducha i ciepło we wzajemnych relacjach.

Obu Księżom dziękujemy za wsparcie modlitewne kursu Alfa i seminarium Odnowy Wiary jakie nasza wspólnota prowadziła w parafii Świętej Rodziny.

Niech Miłosierny Pan Bóg błogosławi Wam, w nowych miejscach, do których posyła Was Kościół! Zapewniamy o ufnej modlitwie w Waszej intencji, by Duch Święty ożywił – zawsze na nowo – charyzmat kapłaństwa, który złożył w Waszych sercach.

Jezu ufamy Tobie! Prowadź nas!

KATOLICKA WSPÓLNOTA ODNOWY  
W DUCHU ŚWIĘTYM „PŁOMIEN PAŃSKI”

## Drogi Księżu Jacku!

Bardzo serdecznie dziękujemy za prowadzenie naszych spotkań, za cierpliwe wyjaśnianie nam Pisma, za świadectwo żywej wiary w Słowo Boże i przykład życia kształtowanego według Ewangelii.

Dziękujemy też za wszystkie Księdza homilie, których mogliśmy słuchać w naszym kościele, za mądre i głębokie słowa dające do myślenia, a przede wszystkim za to, że zawsze były one głoszeniem Ewangelii. Postaramy się, by zasiane przez Księdza Słowo przynosiło w nas owoce.

Pragniemy też życzyć, by w dalszej wędrówce Słowo Boże było zawsze lampą dla Księdza stóp i światłem na ścieżce.

GRUPA BIBLIJNA

## Drogi Księżu Jacku!

Chcąc wyrazić wdzięczność za cztery lata duszpasterskiej posługi w 1. Szczepie Wrocławskim Skautów Europy, dziękujemy za udzielone sakramenty, za wizyty na obozach, za służenie pomocą, radą, pomysłami. Nieoceniony jest też kontakt Księdza z Rodzicami, który owocował innym, dojrzałym widzeniem różnych spraw oraz celnymi wskazówkami. Bardzo dziękujemy za Księdza wkład w wychowawczą misję, którą od lat proponujemy rodzinom naszej parafii.

Z Panem Bogiem!

W IMIENIU RODZICÓW, WILCZKÓW,  
HARCEREK, HARCERZY I SZEFOW

MARCIN KUCZAJ HR  
BYŁY DRUŻYNOWY 1. WROCŁAWSKIEJ FSE  
ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

## Drogi Księżu Piotrze!

*JEZUS – Nie po to zstępuje codziennie z NIEBA, aby pozostać w złotym Cyborium lecz, aby znaleźć inne niebo – niebo naszej duszy – żywą świątynię Uwielbianej Trójcy.*

ŚW. TERESKA OD DZIECIĄTKA JEZUS  
*Właśnie dlatego Jezus spojrział, ukochał, wybrał i powołał, wyposażył w Miłość niepojętą, cierpliwą i wierną,*

*Aby Ksiądz dla nas rozdawał, rozdawał... Zawsze uśmiechnięty, pogodny i nigdy nie zmęczony...*

Dziękujemy za posługę Kapłańską – za Sakramenty Święte, za serce, łagodność, uśmiech, za wszelką dobroć, niestrudzoną dla wszystkich, za ciekawie prowadzone spotkania, szczególnie za nadzieje dawane osobom w podeszłym wieku, chorym, samotnym.

Pragniemy również z serca podziękować **Księdzu Jackowi** za całe dobro, za spotkania prowadzone w czasie urlopu ks. Piotra.

Na dalszą drogę posługiwania życzymy obfitych Darów Ducha Świętego i najczulszej opieki Niepokalanej Dziewicy.

Niech szczęście, zdrowie, pokój zawsze w sercu gości!

Życzymy wspaniałych parafian – ofiarnych, chętnych do współpracy i zawsze oddanych i niech omijają Księży wszelkie trudności....

Szczęść Boże

W IMIENIU WSPÓLNOTY  
ŻYWEGO RÓŻAŃCA I APOSTOLSTWA  
DOBREJ ŚMIERCI  
HALINA PIERŚCIONEK

## Drodzy Księża Jacku i Piotrze!

Pragniemy serdecznie podziękować naszym wspaniałym kapłanom, ks. Piotrowi i ks. Jackowi za posługę w Domo- wym Kościele, gałęzi rodzinnej Ruchu Światło-Życie. To dzięki ich ofiarnej pomocy i zaangażowaniu w sprawy małżeństw i rodzin, zawdzięczamy wzrost duchowy ożywiany łaską Sakramentu Małżeństwa.

Niech w Waszej postudze kapłańskiej nie zabraknie ludzkiej życzliwości – życzą z pamięcią modlitewną

WDZIĘCZNE RODZINY Z DOMOWEGO  
KOŚCIOŁA RUCHU ŚWIATŁO-ŻYCIE

Drogim Neoprezbiterom

**ks. Łukaszowi Ulasowi**

i

**ks. Tobiaszowi Matkowskiemu**

Błogosławieństwa Bożego

i wszelkich Darów Ducha Świętego

– wytrwałości w powołaniu

– mądrości w głoszeniu Słowa Bożego

– gorliwości, cierpliwości i entuzjazmu

– otwartości na potrzeby bliźnich

– pogody ducha

– ludzkiej życzliwości

na pięknej lecz trudnej

i odpowiedzialnej drodze kapłańskiej

oraz nieustającej opieki Matki Bożej

na każdy dzień posługiwania

życzy w imieniu wszystkich parafian

Redakcja

# Wieczernik w Parafii Świętej Rodziny

Po procesyjnym wejściu celebransów przedstawiciel rodziców powitał JE ks. abpa Mariana Gołębiowskiego prosząc o udzielenie młodym ludziom sakramentu bierzmowania. „Jest łaską, że otrzymają oni z Twoich rąk sakrament, który napełni ich darami Ducha Świętego”.

Ks. proboszcz Janusz Prejzner witając wszystkich przywołał wypowiedź Benedykta XVI, że jest bierzmowanie dopełnieniem chrztu świętego. Pozdrowił młodzież, rodziców i świadków, wychowawców i nauczycieli oraz wszystkich zgromadzonych, prosząc ks. arcybiskupa o przewodniczenie Mszy św. w intencji tych młodych ludzi. Z kolei słowa powitania wygłosił ksiądz arcybiskup. Powiedział m.in.: *To dzień ważny dla was. Jest uobecnieniem Zesłania Ducha Świętego w Wieczerniku. Długo przygotowawaliście się na ten moment, teraz otwórzcie wasze serca..*

O Duchu Świętym mówiły czytania przed Ewangelią i psalm. W Ewangeliі Pan Jezus zapowiedział przyjście Poczyciela (J. 14, 15-24).

Po pytaniu ks. arcybiskupa: *Czy przygotowaliście się?* i zapewnieniu ks. proboszcza że młodzi *uczestniczyli w słuchaniu Słowa Bożego i przystąpili do Sakramentu Pokuty*, kazanie wygłosił ks. arcybiskup. Przypomniał, że Duch Święty zawsze towarzyszył Chrystusowi, że Mocą Ducha począł się Jezus pod sercem Matki. Po chrzcie nad Jordanem Duch zatrzymał się nad Jezusem jako gołębicą... Był z Jezusem w najważniejszych wydarzeniach

zbawczych. A potem przyszedł do Apostołów w Wieczerniku w dniu pięćdziesiąticy – w postaci ognistych języków.

*Apostołowie wiedzą, że Duch nie jest ich własnością, że nie mogą zatrzymać Go dla siebie – mówił ks. arcybiskup – będą Go udzielać innym, nakładać ręce. Ja także wzniosę ręce nad waszymi głowami i namaszcze wasze czoła olejami krzyżma świętego... Otrzymacie łaskę niewidzialną – 7 darów Ducha Świętego, które tworzą pełnię. Wy, którzy zostaliście ochrzczeni, a teraz otrzymacie Moc Ducha, powinniście dawać świadectwo, być świadkami Jezusa jak Apostołowie, przyznawać się do Niego i nieść Jego krzyż. Mówić: „Moim Panem jest Jezus, który jest Mesjaszem”.*

*To ważny dzień – 28 maja obchodzimy 30. rocznicę śmierci ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, który przez 33 lata był prymasem Polski. Niech On będzie dla was wzorem jak wyznawać naszą wiarę. W czasie trudnym, gdy system zwalczał Kościół i chciał wprowadzić tu ideologię marksistowską On bronił Kościoła. Został aresztowany i uwięziony. Wyrwał, powrócił na stolicę prymasowską. Był Wielkim Człowiekiem, mężem stanu i świadkiem Chrystusa. Trwa Jego proces beatyfikacyjny... Módlmy się by ten Sługa Boży został wyniesiony na ołtarze.*

*Drugi wielki nasz Rodak – kard. Karol Wojtyła, Jan Paweł II – jest już błogosławionym. Niech te dwie postaci będą dla was wzorem miłości Boga i Ojczyzny.*

Gdy pieśnią „O Stworzycielu, Duchu, przyjdź!” wezwaliśmy Ducha Świętego zapanowała niezwykle radosna



foto: Lukasz Nowakowski

i podniosła atmosfera. W niej młodzi ludzie przyjmowali z rąk arcybiskupa Sakrament Bierzmowania.

Podczas całej Mszy Świętej towarzyszyły nam pieśni do Ducha Świętego śpiewane przez Diakonię Uwielbienia ze wspólnoty „Płomień Pański”.

Podziękowanie wygłosiła przedstawicielka młodzieży – prosząc też o poświęcenie krzyży. Ksiądz Janusz Prejzner – podziękował ks. Jackowi Froniewskiemu za przygotowanie młodzieży do sakramentu bierzmowania. Także Diakonii Uwielbienia za śpiew w czasie Mszy świętej. Młodzieży życzył: „Niechaj Jezus będzie w waszych sercach i z błogosławieństwem idzie z wami w dalsze życie. Niech towarzyszy waszym marzeniom i planom!”.

Następnie ks. arcybiskup poświęcił krzyże. Udzielił błogosławieństwa do posługi nowemu nadzwyczajnemu szafarzowi komunii świętej – Zbigniewowi Krzywańskiemu.

Przed zakończeniem ks. abp poprosił młodzież i wszystkich zgromadzonych, aby w dniu Zesłania Ducha Świętego tzn. 12 czerwca przyjść o godz. 13.00 na Rynek Wrocławski, by uczestniczyć we Mszy św. dziękczynnej za beatyfikację Jana Pawła II.

Raz jeszcze skierował wezwanie do młodzieży: *Radujcie się z przynależności do Jezusa!*

Po zakończeniu podniosłej uroczystości zostało wykonane wspólne zdjęcie – zamieszczamy je na okładce naszego pisma. (AS)

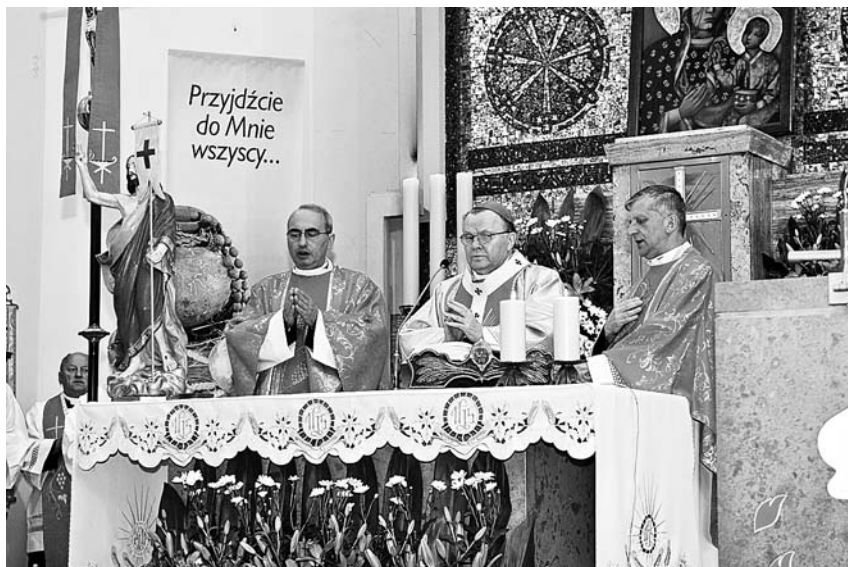


foto: Lukasz Nowakowski

# Rozmowa z Duchem Świętym

Mało kto jest dzisiaj zachwycony sytuacją – swoją własną i Naszej Ojczyzny. Wszędzie trwa dyskusja i gorączkowe poszukiwanie dróg wyjścia. *Co robić? Jak działać?* – pytają jedni drugich. Proponowane są przeróżne rodzaje aktywności. W internecie można poznać ich wiele. A ja za każdym razem wpisuję tę jedną, moim zdaniem najlepszą z najlepszych, radę.

Otóż codziennie rano trzeba podejść do okna, za którym obudził się świt i popatrzeć na piękny świat, który mamy „czynić sobie poddanym”. Podziękować Temu, kto nam nasze życie i ten świat ofiarował. A następnie porozmawiać z Duchem Świętym. Poprosić Go o to, by w dniu, który nas czeka kierował nieustannie naszymi działaniami. Poprosić, abyśmy spotykali ludzi, którzy pomogą nam skierować nasze kroki ku Bogu, albo ludzi, których kroki my skierujemy do Boga. Poprosić Go serdecznie, żeby pomógł nam najlepiej dla nas i w sposób, który podoba się Panu Bogu, rozwiązać nasze trudności, problemy, kłopoty. Żeby ci, których spotkamy, dopomogli nam w tych sprawach, które nas samych przerastają...

Kiedyś rozpoczynałam każdy dzień od takiej modlitwy.

I zdumiewałam się jak są prawdziwe i jak bardzo sprawdzają się w moim życiu słowa Jezusa: „Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy

jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo (Boga) i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbytnio o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dosyć ma dzień swojej biedy”.

Wyrzucona z pracy, bez stałych dochodów, żyłam wtedy zupełnie bez „trosk doczesnych”. A pragnienie, by Bóg królował było dla mnie czymś absolutnie najważniejszym...

Wtedy zanotowałam takie spostrzeżenia.

*Teraz, kiedy każdy dzień zaczynam od powierzenia wszystkich spraw Panu Bogu, moje dni stają się o wiele bardziej sensowne. Dawniej czytałabym setki słów w książkach i gazetach, wchłaniając wszelkie potrzebne i całkowicie zbędne dane. Obecnie działa niezawodny nadajnik – Serce Boże. Zawsze w odpowiednim momencie spotykam osoby, które przynoszą rozwiązania problemów albo odpowiedzi na moje pytania. Czasem są to odpowiedzi gotowe, kiedy indziej wskazują kierunek poszukiwań. Nie muszę nawet zadawać pytań! Rzadko oglądam telewizję, rzadko czytam gazety, najczęściej słucham radia. Mimo to trafiają do mnie wszelkie naprawdę istotne i potrzebne mi informacje. Nie umawiając się – spotykam tych, których naprawdę powinnam spotkać. Czuję się tak, jakby ktoś wysyłał mnie ku tym ludziom i kierował ku najważniejszym dla mnie miejscom. Czuję się tak, jakby specjalnie dla mnie pisano artykuły w gazetach i przynoszono je specjalnie dla mnie do mojego domu, jakby dla mnie drukowano książki, których właśnie poszukuję i z myślą o mnie wykładano je na wystawy, jakby specjalnie dla mnie setki albo tysiące lat temu najważniejsze przesłania spisywali prorocy. To nie złudzenie – tak właśnie objawia się nasza cicha jedność. Z początku dziwię się, ale niebawem dochodzę do wniosku, że przecież to normalne: takie właśnie byłoby życie każdego człowieka w świecie prawdziwej jedności, gdyby – zgodnie z pierwszym i najważniejszym przykazaniem Boga – wszelka twórczość*

## Modlitwa do Ducha Świętego

*Boże, Duchu Święty, słodka miłości Ojca i Syna.*

*Aby całkowicie należeć do Ciebie, oddaję Ci teraz i na zawsze: moje serce, moje ciało i duszę, moje siły i zdolności, moje cierpienia i radości, moje życie i śmierć.*

*Oddaję Ci też wszystkich, którzy są mi drodzy*

*i wszystko, czym jestem i co posiadam, abyś Ty sam mógł tym rozporządzać i panować nade mną swoją miłością, teraz i w wieczności. Amen.*

została nakierowana na dobro innych ludzi, a nie – przez pychę i egoizm – przeciw innym. Myślę, że takie byłoby nasze życie – w harmonii z Bogiem i innymi ludźmi – gdyby nie zniszczył jej grzech pierworodny i wszystkie nasze grzechy!

*Jak niezwykle byłoby nasze życie w jedności z Bogiem, jakie otwartymi się przed nami wspaniałe możliwości!*

Teraz mam więcej pieniędzy, stałe dochody i... bardzo wiele trosk. Przyznam – to ja zmieniłam hierarchię spraw. „Troszczę się zbytnio” o sprawy materialne, a o porannej modlitwie często zapominam...

A pierwotna harmonia towarzyszy każdemu, kto obiera za cel głoszenie Bożej, a nie własnej chwały, kto poddaje się Bożemu kierowaniu, włącza się w realizację Bożych planów, kto chce służyć Prawdzie, a nie propagandzie.

Moje wspomnienia dedykuję dzisiaj wszystkim, którzy pragną porozumieć się Duchem Świętym – On naprawdę może włączyć nas w rzeczywistość, która istnieje poza naszymi zmysłami, ale także bardzo pomaga żyć w naszym świecie.

Zesłanie Ducha Świętego nie było jednorazowym wydarzeniem historycznym!

ON przyszedł do nas – nie tylko do Apostołów! Oktawa po Zesłaniu Ducha Świętego to dobry moment na nawiązanie z Nim kontaktu. To radykalnie zmieni życie nasze, naszych bliskich i naszej Ojczyzny.

(AS)



Duch „święty nad katedrą św. Piotra w Bazylice Watykańskiej, witraż G.L. Berniniego

# Via Lucis

## I. Jezus powstaje z martwych (Mt 28, 1-7)

Wiara w zmartwychwstanie Jezusa nie dotyczy jedynie wydarzenia sprzed blisko dwóch tysięcy lat. To wiara w to, że On żyje teraz. Dzisiaj. Na wiele sposobów: w Słowie Pisma Świętego, w sakramentach Kościoła, zwłaszcza w Eucharystii, w Kościele jako wspólnocie „dwóch lub trzech zebranych w Jego imię”. Także w nas.

## II. Uczniowie przy pustym grobie (J 20, 1-9)

Czy my, gdy mówimy o Bogu, jesteśmy wiarygodni? Ile razy przychodzą do nas Kościół z nowiną o zmartwychwstaniu, o życiu wiecznym – przepytujemy go z wiarygodności. Jezus posyła nam świadków, którzy zapewniają, że znają Go żywego, a my legitymujemy ich z kompetencji – ten nie dość święty; tamten bez dyplomu...

Bóg nie stawia poprzeczek tak wysokich jak te, które stawiają nam ludzie.

Chodzi jednak o to, byśmy swoim życiem nie zasłonili tego, co istotne.

## III. Zmartwychwstały Pan objawia się Marii Magdalenie (J 20, 11-18)

Zawołał ją po imieniu: Mario! Imię obudziło w niej wszystko. Całą historię życia, w które z mocą wkroczył kilka lat temu. Potem wędrowała za Nim.

Zmartwychwstały Jezus mówi do nas po imieniu. „Mario!” Piotrze! Iwono! Zofio! Adamie! Ewo! Grzegorz! Jakie treści wywołuje z naszej pamięci nasze imię? Jaką historię przeżył z Chrystusem? Czy Chrystus ma się do czego w naszym życiu odwołać?

Wołaj mnie moim imieniem, Panie! Wołaj mnie!

## IV. Zmartwychwstały Pan ukazuje się Uczniom na drodze do Emaus (Łk 24, 13-19; 25-27)

Droga do Emaus to droga ucieczki od Jerozolimy. Od wszystkiego, co się tam „w tych dniach stało”. A przecieży cały ostatni rok ich życia to była droga do Jerozolimy. Z Jezusem: do Jego Paschy. Do Wieczernika. I – mówił im o tym trzy razy – do Golgoty.

Każdy z uczniów miał swoją „drogę do Emaus”.

Bądź pochwalony, żyjący Chryste, na naszych drogach do Emaus. Ty jesteś drogą naszej wiary.

I Ty jesteś drogą naszej niewiary.

## V. Zmartwychwstały Pan objawia się przy łamaniu chleba (Łk 24, 28-35)

Udzielili Mu gościny. Zaproсили do stołu. Natychmiast jednak się okazało, że tak naprawdę to On jest zapraszającym. Że to On zastawia stół. Tak, jak wcześniej w Kanie Galilejskiej i na uczie u faryzeusza Szymona, i w domu Marty i Marii w Betanii.

I jak jest podczas każdej Eucharystii. Tak jest zawsze.

## VI. Zmartwychwstały Pan ukazuje się Apostołom (Łk 24, 36-43)

Czynisz wszystko, byśmy uwierzyli w realność Twego zmartwychwstania w ciebie.

Uczymy się od Ciebie swojej cieleśności. Uczymy się, jak bardzo jest ona ważna, jak dobra, jak potrzebna – także w rzeczywistości życia wiecznego, poza granicą śmierci. Jak wielka jest jej godność. Uczymy się od Ciebie mowy ciała.

Od Ciebie się uczymy, jak – używając tej mowy – nie kłamać; jak wypowiadać przez swoje ciało prawdę o sobie, o uczuciach i zamiarach wobec drugiej osoby, o tym, co nas łączy...

Bądź pochwalony, Chryste zmartwychwstały w ciebie. Bądź uwielbiony także w naszym ciebie, w ciebie każdej i każdego z nas.

## VII. Zmartwychwstały Pan przekazuje uczniom władzę odpuszczania grzechów (J 20, 19-23)

Pierwszy dar Zmartwychwstałego, udzielony uczniom zaraz przy pierwszym spotkaniu: odpuszczanie grzechów. Po to, byśmy od nowa zdefiniowali tak podstawowe pojęcia, jak „życie” i „śmierć”. Byśmy nie mieli ani na moment wątpliwości, co tak naprawdę znaczy zmartwychwstać z Chrystusem.

O śmierci, którą jest grzech, trzeba się nauczyć myśleć konkretnie. Przy odrobinie uczciwości każdy z nas tę śmierć w swoim życiu zidentyfikuje i ponazywa.

Przyjmujemy od Ciebie dar życia. To znaczy przebaczenia. Bądź pochwalony w sakramencie pokuty. Bądź pochwalony za Ducha Świętego, w którym odpuszczane są nam grzechy.

## VIII. Zmartwychwstały Pan umacnia wiarę Tomasza (J 20, 24-29)

Właśnie na tym polega ostatecznie wiara Tomasza, Piotra i wszystkich apostołów (i nasza): żeby w Tym, którego nazywamy „Panem i Bogiem”, rozpoznać Tego, który był ukrzyżowany. Żeby zobaczyć Jezusa żywego, z ranami. Żeby doświadczyć krzyża jako rzeczywistości, która nie musi zabić! Chociaż może wiele kosztować. I z reguły kosztuje.

## IX. Zmartwychwstały Pan spotyka uczniów nad Jeziorem Galilejskim (J 21, 1-9; 13)

Niewiarygodny połów. W porze, kiedy zwykle rybacy przerywają pracę, niczego już się po niej nie spodziewając, i wracają do domów...

Wiedzieli dobrze. To nie oni; to słowo Jezusa napelniło ich sieci.

Tej ważnej lekcji udzielił im Jezus niemal na moment przed posłaniem ich w świat. I na godzinę przed przekazaniem swojej misji „pasterskiej” Piotrowi. Na kilkanaście dni przed Zesłaniem Ducha Świętego.

Każdy z nas jest zawierzony Kościołowi przez zmartwychwstałego Jezusa. I każdy stojący obok nas w Kościele jest zawierzony nam przez Jezusa. To nie my tworzymy Kościół, to nie my decydujemy, kto ma, a kto nie ma do niego

### Hymn „Prowadź mnie światłości...”

*Prowadź mnie, Światło, swą błogą opieką,*

*Światło odwieczne!*

*Noc mroczna, dom mój tak bardzo daleko,*

*Więc Ty mnie prowadź.*

*Nie proszę rajów odległych widoku,*

*Starczy promyczek dla jednego kroku.*

*Nie zawsze tak się modliłem jak teraz,*

*Światło odwieczne.*

*Sam chciałem widzieć, sam chciałem*

*wybierać*

*Swą własną drogę.*

*Pomimo trwogi łaknąłem barw świata*

*Ufny w swą siłę. Przebacz tamte lata.*

*Tys zawsze trwało, gdy przez głuchą*

*ciemność,*

*Przez bór, pustynię*

*Błąkał się dumny. O, czuwaj nade mną,*

*Aż mrok przemienie,*

*Aż świt odstąpi te drogie postaci,*

*Którym ukochał niegdyś, którym stracił.*

JOHN HENRY NEWMAN

należać. I nie my mamy prawo z niego wypraszać! Dobierać: ten dobry, ten nie; ten zbyt tradycyjny, a ten liberalny; ten za, a ten przeciw. Myślenie Kościoła musi być przedłużonym myśleniem Jezusa. A On mówi: „Tego, kto do mnie przychodzi, precz nie odrzuć, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał”.

## X. Zmartwychwstały Pan przekazuje prymat Piotrowi (J 21, 15-17)

„Czy ty Mnie kochasz?”

Podstawowe w naszej wierze pytania dotyczą wszystkich w takim samym stopniu. Niezależnie od powołania, wieku, urzędu, pozycji społecznej. Wspólne też są nasze problemy: pycha, chciwość, żądza władzy, chora ambicja, zazdrość, nieczystość. Żadna funkcja przed nimi nie chroni.

O wszystkich tych sprawach, Zmartwychwstały Chryste, chcesz rozmawiać z każdym z nas osobiście. Bądź pochwalony za to, że możemy stanąć przed Tobą w pełnej prawdzie – bez lęku, że będziemy odrzuceni.

## XI. Zmartwychwstały Pan zawiera uczniom swoją misję wobec świata (Mt 28, 16-20)

„Wątpili”. Czy mogli nie wątpić, skoro ich wyposażał w tak skromne środki? „Idźcie i nauczajcie. I udzielajcie chrztu!”. Słowo i sakrament. Czy to dość silne? Czy wystarczy, by się zderzyć z całą antyczną kulturą? Czy to w ogóle jest jakaś propozycja?

Czy to są tylko dawne wątpliwości? Czy nie wydają się nam aż nadto znajome? Czy Zmartwychwstały Chrystus nie postawił nas niemal w takiej samej sytuacji?... I czy starczy nam wiary w Jego władzę nad światem i historią?

## XII. Zmartwychwstały Pan wstępuje do Ojca (Dz 1, 6-11)

Wniebowstąpienie jest inną twarzą zmartwychwstania.

Zmartwychwstanie nie jest tylko przewycięzeniem śmierci. Ono jest także – może nawet przede wszystkim – wejściem w nowe życie. W życie istotowo różne niż to, którego doświadczamy teraz – życie, które jest z Boga.

Powstać z martwych z Chrystusem nie znaczy tylko doświadczyć w sobie zwycięstwa nad grzechem czy – jak mówimy – oczyścić się z grzechu. To jest dopiero punkt wyjścia.

W naszym życiu i w naszym zmartwychwstaniu z Chrystusem ważne jest oczywiście, z jakich grzechów udało nam się podnieść; jakie wady z siebie wykorzenić; jakie demony z siebie wygnąć. A więc, ile z siebie wyrzuciliśmy piekła. Ważniejsze jest jednak to, ile na to miejsce wprowadziliśmy nieba.

Ważne jest, z jakich grzechów już nie popełniamy. Ale ważniejsze to, jak się modlimy, ile potrafimy przyjąć z Eucharystii, ile przetrawiliśmy Bożego Słowa, jak głęboko weszliśmy w Kościół.

## XIII. Oczekiwanie z Maryją na Ducha Świętego (Dz 1, 12-14)

Zmartwychwstały Chrystus obiecuje nam Ducha Świętego; Duch jest treścią Bożej obietnicy dla nas. Jest dla nas „ziemią obiecaną”.

Z roku na rok wypełnienie tej obietnicy wydaje nam się coraz mniej realne. Nasz horyzont szczerze wypełnia doczesność. Żyjemy w ciągłym hałasie i w zawrotnym tempie. Boimy się ciszy. Nie wiemy, co to jest modlitwa – a co dopiero, co to życie w Duchu Świętym.

A przecież dziś chcemy usłyszeć to słowo od Ciebie, Jezu Zmartwychwstały – słowo obietnicy, że możemy stać się ludźmi duchowymi, wrażliwymi na takie wartości, jak piękno, dobro, prawda, miłość, sumienie, medytacja... Chcemy w to słowo-obietnicę jeszcze raz uwierzyć;

Wiemy, że bez spełnienia tej obietnicy w nas nie mamy tak naprawdę nic do powiedzenia światu jako Kościół.

Świat bardzo potrzebuje świadectwa chrześcijan z życiowej komunii z Bogiem.

## XIV. Zmartwychwstały Pan posyła uczniom obiecanego Ducha (Dz 2, 1-6)

Kościół ma być wspólnotą, w której nie tylko znajduje się wspólny język z każdym człowiekiem. Ma być miejscem, gdzie z każdym człowiekiem rozmawia się jego językiem.

Taka postawa nie może być czymś zewnętrznym, aktorstwem, pobłażliwością, tak czy inaczej rozumianą tolerancją. Ona jest czymś o wiele głębszym: zasadniczym otwarciem na dobro, które się kryje w każdym ludzkim doświadczeniu; jest zainteresowaniem cudzym światem wartości; jest rzeczywistą postawą dialogu, umiejętnością słuchania; prawdziwą akceptacją

drugiego, który te same wartości wyraża jednak w inny sposób, innymi narzędziami – innym językiem.

Wiemy, że to nie jest postawa spontaniczna. I wiemy, jak bardzo taka postawa – zamiast łączyć – rozбивa wspólnoty. Znamy też lęk, jaki rodzi się w nas przed spotkaniem z kimś, kto myśli inaczej. Dlatego właśnie prosimy Cię, Chryste Zmartwychwstały, poślij nam Ducha Świętego; Ducha mądrości i męstwa, Ducha prawdziwej miłości. Niech nas wyzwala z naszego strachu i uczy budować Kościół na Twój sposób.

KS. ALEKSANDER RADECKI  
(fragmenty Via Lucis)

## Światło

„Chleb – Ciało moje; wino – Krew Przymierza;  
czyńcie to na moją pamiątkę”  
polecił uczniom, przyjacielom  
aby dane było człowiekowi światło  
niezbędne  
do nowego plonu  
stokrotnego  
gdy już ziarno obumrze  
i ponieśli ogień  
z Wieczernika  
na całą ziemię.  
Msza się dzieje  
rozpłomienia  
światłem bez zmięczenia  
płynie promień za promieniem:  
światło wydobywające z mroku  
nasze winy  
dla oczyszczenia  
– przed wejściem w misterium –  
myśli, mowy, uczynków  
światło zachwytu nad Bogiem  
w rozśpiewanym „Gloria”  
światło jaśniejące w wersetach  
biblijnych czytań  
światło prawd wiary potwierdzanych  
w „Credo”  
światło modlitewnej troski o dobro  
ludzkiej wspólnoty  
jej członków żyjących po tej lub tamtej  
stronie rzeczywistości  
światło łaski przemieniającej  
w Chrystusa  
chleb i wino  
później  
tych, którzy przebóstwiony Pokarm  
spożywają.  
„Przeniknięci światłem  
teraz rozświeclajcie swoją codzienność  
idźcie”.

ANNA ZAWADZKA



# Jak czytać Pismo Święte?

**Ksiądz prof. Mariusz Rosik gościem Grupy Biblijnej**

18 maja odbyło się ostatnie w tym roku spotkanie naszej parafialnej grupy biblijnej, którą prowadzi ks. Jacek Froniewski. Spotkanie to miało szczególny charakter: zaproszony został z wykładem znany biblista, ks. prof. dr hab. Mariusz Rosik. Wzięło w nim udział także sporo osób zainteresowanych lekturą Pisma Świętego.

Ksiądz Mariusz mówił o tym, jak czytać Pismo Święte. Przedstawił dziewięć zasad, którymi powinniśmy się kierować przy lekturze, by dobrze zrozumieć Słowo Boże:

**1. Należy korzystać z dobrego przekładu i tekstu krytycznie pewnego.**

**2. Należy uwzględnić kontekst gramatyczny i psychologiczny.**

Nie można wrywać fragmentu z kontekstu, lecz należy traktować jako część większej całości, którą trzeba poznać. Tekst trzeba czytać w takim duchu, w jakim został napisany.

**3. Należy uwzględnić miejsca paralelne.**

Dobrze jest popatrzeć na różne opisy tych samych wydarzeń. Najwięcej takich miejsc paralelnych znajdziemy zestawiając ze sobą Ewangelie. Gdy je ze sobą porównamy, nasza lektura stanie się pełniejsza.

**4. Należy uwzględnić rozwój idei biblijnych**

Biblia powstawała przez wiele wieków, z czasem niektóre pojęcia zmieniły znaczenie. Także pewne prawdy, np. o istnieniu szatana czy zmartwychwstaniu były objawiane w Biblii stopniowo. Należy więc zwrócić uwagę, w jakim czasie powstała czytana księga i pamiętać, że może być etapem w przekazaniu pewnej prawdy

**5. Należy uwzględnić gatunki literackie poszczególnych fragmentów.**

Biblia jest niezmiernie urozmaiconym dziełem, jest w niej wiele bardzo różnych gatunków literackich. Czytając wybrany fragment należy pamiętać,

że został on napisany zgodnie z określoną konwencją gatunkową. Inaczej będziemy interpretować opowiadanie historyczne, a inaczej przypowieść czy mit biblijny.

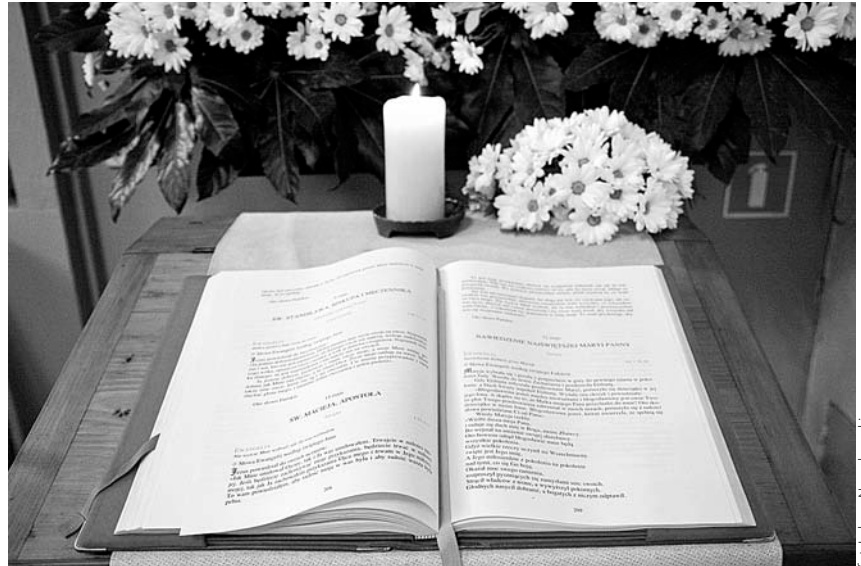


foto: Lukasz Nowakowski

**6. Należy uwzględnić okoliczności powstania tekstu.**

Księgi biblijne powstawały w różnych okolicznościach, były skierowane do konkretnych adresatów, co miało wpływ na ich redakcję. Np. św. Mateusz pisał Ewangelię dla ochrzczonych Żydów, których próbuje przekonać, że Jezus jest Nowym Mojżeszem, który daje Nowe Prawo, dlatego też zamieszcza w Ewangelii pięć mów Jezusa, nawiązując do Pięcioksięgu.

**7. Należy uwzględnić kontekst historyczny**

Czasy, w których powstawała Biblia są bardzo odległe od naszych, bardzo też różni się nasza mentalność – kształtowana na grecko-rzymskich wzorach – od mentalności żydowskiej. O tej odmienności kultur trzeba pamiętać i dobrze jest korzystać z rzetelnego komentarza, przybliżającego świat biblijny.

**8. Należy pamiętać, że w jednym tekście mogą być przekazane różne tradycje.**

Na przykład w Dziejach Apostolskich mamy dwa różne opisy nawrócenia św. Pawła (Dz 9, 7 oraz Dz 22, 9),

ponieważ św. Łukasz przekazał dwie różne znane mu ustne tradycje.

**9. Należy unikać fundamentalizmu**

Błędem jest dosłowne odczytywanie biblijnego tekstu we wszystkich szczegółach. Autorem Biblii jest nie tylko Bóg, ale też człowiek, zanurzony w kulturze swoich czasów, mający ograniczoną wiedzę o świecie, posłu-

gujący się często językiem symbolicznym, którego nie należy rozumieć dosłownie. Ważne jest też, by wydobywane z tekstu znaczenia konfrontować z Tradycją Kościoła, z którą nie mogą być sprzeczne.

Wykład miał atrakcyjną formę prezentacji z przeżroczami, był bardzo przejrzysty i praktyczny, a poszczególne zasady egzegezy były ilustrowane ciekawymi przykładami. Po wykładzie była okazja do zadawania pytań i rozmowy z naszym Prelegentem, który podkreślał, że przy lekturze Pisma Świętego ważna jest wiara, modlitwa i pokora.

✠

Nasza grupa biblijna wznawia swoje spotkania po wakacjach. Zapraszamy!

MARIA CHANTRY

Warto zajrzeć na stronę internetową, którą prowadzi ks. prof. Mariusz Rosik. Są tam wykłady, homilie, pomoce oraz różne ciekawe i wartościowe informacje dotyczące Biblii. Oto adres: [www.rosik.archidiecezja.wroc.pl](http://www.rosik.archidiecezja.wroc.pl)

# Mali wielcy

Ludzkie życie to pasmo wzajemnie przeplatających się cierpień i szczęścia. Tylko jednak cierpienie prowokuje nas do zatrzymania się czy wręcz do konkretnych zachowań, które w istocie potrafią być skrajne. Jedni znoszą swoje udręki w cichości serca i pokornym zawierzeniu Bogu, co czyni ich silnymi mimo bólu i niedogodności w znoszeniu kaprysów ciała. Dzięki takiemu podejściu mają olbrzymią przewagę, przede wszystkim mentalną nad tymi, którzy rozpaczliwie trzymają się życia, narzekając i czyniąc wyrzuty za swój stan całemu światu.

Można dyskutować czy cierpienie jest karą czy też nie, ja proponowałbym spojrzeć na nie, jako na dar. W orędziu paschalnym śpiewamy takie oto słowa „O błogosławiona wina, gdyż zgładził ją tak wielki Odkupiciel”. Parafrazując je rzec można: „o błogosławione cierpienie”, ponieważ dzięki niemu możemy się zatrzymać, zastanowić nad przyszłością tą ziemską jak i wieczną. Cierpienie przymusza nas do osobistych, szczególnych przemyśleń, do rachunku sumienia i skruchy. Za to trzeba dziękować Panu Bogu, gdyż w chwili doświadczeń doznajemy opamiętania i zaczynamy trzeźwo myśleć.

Nie należy do rzadkości przekonanie, iż Bóg karze ludzi chorobami, nieszczęściami czyli cierpieniem. Jeśli rzeczywiście tak jest, to dzięki Mu za to, bo może to jest ostatnia deska ratunku dla człowieka – doświadczenie czyśćca na ziemi. Jeśli mamy naśladować Chrystusa, to także w cierpieniu – czy jest łatwo? – oczywiście, że nie. W chwilach kryzysu, bólu nie do zniesienia, łatwiej jest nam bluźnić i czynić wyrzuty Bogu, niż cierpliwie Mu zaufać. Cóż – jesteśmy słabi, lecz nie bezsilni – przecież *moc w słabości się doskonali*.

Kilka lat temu miałem sposobność pełnić charytatywną posługę na oddziale onkologii i hematologii dziecięcej. Chodziliśmy tam raczej ze względu na rodziców, którzy bardziej potrzebowali naszej obecności niż ich chore dzieci, a ponieważ przybierali wspomnianą już postawę pełnych pretensji i obrażonych na życie, wiele poświęcał im czasu.

Wypowiedzi dzieci całkowicie świadomych swej choroby wiele razy były dla mnie budujące, a ich dojrzałość w wierze, zaufanie, cierpliwość i pokora wprawiały mnie w zawstydzenie.

W pamięci mam pewnego 8-letniego chłopca, który bardzo często zaskakiwał mnie swoimi pytaniami do tego stopnia, że nie wiedziałem co, a może bardziej jak, mu odpowiedzieć. Pewnego dnia, jak zwykle poszedłem go odwiedzić, nie czuł się dobrze – miał jak to się mówi zły dzień. Wiedziałem, że cierpi, z bólu był cały oblany potem. W pewnym momencie otworzył szeroko oczy i stanowczo powiedział, iż chce jak najszybciej przygotować się i przyjąć komunię św. W jego ustach zabrzmiało to jednoznacznie. Dał do zrozumienia, że chce przyjąć Pana Jezusa zanim umrze. Ze wzruszenia przelknąłem ślinę i stałem czekając reakcji jego ojca – co powie? Ojciec, podobnie jak ja, nie był w stanie wydusić słowa. Obydwa dziwnie się uśmiechnęliśmy i wyszliśmy na korytarz aby o tej niezwykle wzruszającej prośbie porozmawiać.



Po powrocie z kliniki onkologii i hematologii dziecięcej

„Gdybyście mieli wiarę jak dzieci” nie straszne byłoby cierpienie ani nic na świecie. Dzieci okazują się wielokrotnie mądrzejsze i dojrzałe w godzinach próby niż my posunięci w latach i bogaci w życiowe doświadczenie.

Cóż, spodobało się Bogu przez usta dziecka zawstydzić nas „wierzących”.

Ciekawe czy ja bym tak potrafił?

Jak zachowam się w momencie, kiedy lekarze nie będą mogli mi pomóc, a nieodwracalne widmo nieznośnego bólu zajrzy w moje chrześcijańskie oczy – co ja wtedy zrobię, jaką przyjmę postawę...?

KS. ŁUKASZ ULAS

### Moje dziecko...

*Możesz mnie nie znać, ale Ja wiem o Tobie wszystko (Ps 139.1)*

*Ponieważ zostałeś stworzony na mój obraz (Rdz 1.27)*

*We mnie żyjesz, poruszasz się i jesteś (Dz Ap 17.28)*

*Wszystkie Twoje dni są zapisane w mojej księdze (Ps 139.16)*

*Nie jestem odległy i gniewny, jestem pełnią miłości (1 J 4.16)*

*I całym sercem pragnę Cię tą miłością obdarzyć (1 J 3.1)*

*Po prostu dlatego, że jesteś moim dzieckiem, a Ja – Twoim Ojcem (1 J 3.1)*

*Daję Ci więcej niż Twój ziemski ojciec mógłby Ci zapewnić (Mt 7.11)*

*Bo jestem Ojcem doskonałym (Mt 5.48)*

*Wszelkie dobro, jakie otrzymujesz, pochodzi z mojej ręki (Jb 1.17)*

*Ponieważ kocham Cię miłością wieczną i nieskończoną (Jr 31.3)*

*Nigdy nie przestanę czynić Ci dobra (Jr 32.40)*

*Jestem w stanie dać Ci o wiele więcej, niż możesz sobie wyobrazić (Ef 3.20)*

*Jestem też Ojcem, który pociesza Cię we wszelkich twoich smutkach (2 Kor 1.3-4)*

*Jestem Twoim Ojcem i kocham Cię dokładnie tak, jak kocham mojego Syna, Jezusa (J 17.23)*

*Bo w Jezusie objawiłem moją miłość do Ciebie (J 17.26)*

*Jeśli przyjmiesz dar mojego Syna Jezusa, przyjmiesz mnie samego (1 J 2.23)*

*I nic już nigdy nie oddzieli Cię od mojej miłości (Rz 8.38-39)*

*Zawsze byłem Ojcem i zawsze Nim będę (Ef 3.14-15)*

*Ale czy Ty... „chcesz być moim dzieckiem?” (J 1.12-13)*

*Czekam na Ciebie (Łk 15.11-32)*

*Kocham Cię, Twój Tatuś.*

*Bóg Wszchemogący*

# Baśnie o odwadze i dobroci

Mądre baśnie pokazują całkiem realistyczną – a nie baśniową! – prawdę o człowieku. Z jednej strony ukazują nasze słabości i to, że jesteśmy zagrożeni przez złych ludzi, którzy są zdolni nawet do podłości i zbrodni. Z drugiej strony baśnie ukazują prawdę o naszych największych ideałach, marzeniach i aspiracjach. Pokazują naszą tęsknotę za wielką miłością i prawdę o tym, że ci, którzy kochają, są zdolni pokonać każdą przeszkodę, przepłynąć wszystkie oceany i wspiąć się na wszystkie górskie szczyty, byle tylko chronić tych, którzy są zagrożeni i których pokochali.

Baśnie o odwadze i dobroci wyrażają prawdę o tym, że dobroć jest możliwa, ale trudna. Stanowią one cenną pomoc nie tylko w wychowaniu dzieci, ale także w kształtowaniu szlachetnych postaw u młodzieży i dorosłych, jak to ma miejsce choćby w przypadku „Małego Księcia” – najbardziej znanej baśni XX wieku, która została przetłumaczona na 130 języków, a łączna ilość

sprzedanych egzemplarzy przekroczyła 50 milionów.

Istnieją różne baśnie. Także takie, w których dominuje przemoc i które przerażają nie tylko dzieci, ale niepokoją nawet dorosłych. Jednak większość baśni to wzruszające opowieści o odwadze i dobroci. Zadaniem rodziców jest taki dobór baśni, które są dostosowane do wieku, wrażliwości i potrzeb rozwojowych danego dziecka. Powinny to być baśnie, które ukazują obydwie prawdy o człowieku, czyli przedstawiają zarówno jego zdolność do dobra, miłości i wierności, jak też jego słabości oraz skłonność do zła. Dla rozwoju dziecka szkodliwe są zarówno takie baśnie, które ukazują wyłącznie ludzkie słabości i prowokują do strachu, jak też baśnie naiwne, w których wszyscy są szczęśliwi: bez wysiłku i bez powodu. Wbrew pozorom mądre baśnie stanowią dla dzieci szkołę realizmu i pomagają im odkrywać prawdę o sobie. Do tej pory mam żywo w pamięci moje

wzruszenie (i ukrywane przed rodzicami łzy), gdy w wieku ośmiu lat wiele razy czytałem „Serce” Amicisa, a zwłaszcza opowiadanie „Od Apeninów do Andów”. Bohater tego opowiadania – trzynastoletni Marco wyruszający z Włoch do Argentyny na poszukiwanie swojej zagubionej mamy – pomagał mi odkrywać w sobie największe ideały i aspiracje, chociaż wiedziałem, że był tylko postacią literacką.

Opowiadając lub czytając dzieciom baśnie, warto wyjaśniać, że najbardziej baśniowym przykładem odwagi i dobroci są naprawdę istniejący ludzie, którzy naprawdę kochają! W ten sposób dzieci upewniają się o tym, że baśnie o odwadze i dobroci to nie zapis pięknych, ale nierealnych marzeń, lecz to prawda o człowieku, który z pomocą Boga i przyjaciół potrafi stać się bardziej odważny w dobru, miłości i wierności niż najpiękniejsze postaci ze wzruszających baśni.

KS. MAREK DZIEWIECKI

## Nauczanie wartości

**Co należy zrobić, aby nasze dzieci wyrosły na ludzi szczęśliwych, dobrych i rozważnych? Oto pytanie, jakie stawiamy sobie, rozumiejąc jak wielkie zadanie stoi przed nami, rodzicami, wychowawcami – długoterminowa praca, pełna wyrzeczeń.**

Dzieci dorastają w rodzinie, która dla nich jest wzorem i oparciem. Powinna wpajać podstawowe wartości i tworzyć fundament na całe przyszłe życie, aby było przeżyte godnie i wartościowo. Staramy się – my, rodzice i nauczyciele-wychowawcy – przekazać dzieciom wszystkie te wartości, jakie uważamy za najważniejsze w naszym życiu. Miłość, kontakt z drugim człowiekiem jest podstawą do budowania właściwej hierarchii wartości. Miłość rodziców, miłość chrześcijańska jest odzwierciedleniem miłości Boga do człowieka. Jest odpowiedzią na Jego miłość. Wiemy, że dzieci narażone są na negatywny wpływ otoczenia. Musimy więc być bardzo czujni i rozważni, aby uczyć przez dobry przykład i podejmować właściwe decyzje, które mają wpływ lub będą miały wpływ na nasze dzieci. Czas jaki spędzimy z naszymi dziećmi jest czasem, który w przyszłości podwójnie zawowocuje. Starajmy się być przykładem

dla naszych dzieci. To od nas, rodziców zależy, jaki obraz dzieci zapamiętają na zawsze w swojej duszy. Pokazujmy im jak wygląda przyjaźń, lojalność i sprawiedliwość. Mówmy co to jest wolność, posłuszeństwo i cierpliwość. Dotrzymujmy danych obietnic i bądźmy sumienni i uczciwi. A wtedy osiągniemy cel, jakim jest wychowanie młodego człowieka – szczęśliwego, umiającego oddzielić dobro od zła.

Gorąco polecam książki, które pomogą nam w kształtowaniu charakteru już od małego dziecka: „Wartości w życiu rodziny” Wydawnictwo Jedność; „Z dzieckiem w świat wartości” Wydawnictwo Świat Książki; „Wychowanie przez czytanie” Wydawnictwo Świat Książki.

W jednej ze swoich książek Linda i Richard Eyre napisała: „Nauczanie wartości to najważniejsza rzecz jaką możemy zrobić dla szczęścia dziecka”.

URSZULA BUKOWSKA-MAJKUT

## Pracuj nad charakterem

- Nie narzekaj, gdy wszystko układa się nie po twojej myśli.
- Trzeba wierzyć w powodzenie, cokolwiek by się nie działo.
- Warto być dobrym człowiekiem, to dobro nadaje sens naszemu życiu.
- Gdy nabroisz, nie ukrywaj tego – przyznaj się od razu.
- Zrób coś miłego dla kogoś, kogo nie zbyt lubisz
- Pociesz smutnego kolegę, nie zostawiaj go samego.
- Podziel się słodyczami, które schowałeś dla siebie na później.
- Nie grymasz przy jedzeniu.
- Pomóż Mamie lub Tacie z radością – bez narzekania.
- Gdy Mama budzi cię rano, od razu wstań z łóżka.
- Posprzątaj swój pokój, by Mama nie musiała robić tego za ciebie.
- Zamiast oglądać tv zrób coś pożytecznego lub pomódl się za grzeszników.
- Gdy masz ochotę powiedzieć nieprzyzwoite słowo – nie mów nic i uśmiechnij się w twoim sercu do Jezusa.
- Gdy ktoś cię zrani, nie odpłacaj mu tym samym, a pomódl się, by Pan Jezus mu pomógł.

# Dzień Matki

W Pociągu do Bajeczki Dzień Matki przebiegał niezwykle twórczo. Przy słodkościach popijanych pyszną kawą Mamy w miłej atmosferze wykonywały z kolorowych kamyczków, szkiełek, paciorków jedyne i niepowtarzalne korałe, bransoletki i kolczyki. Powstały niezwykle małe cudenka, które są wyjątkowe i mają ogromną wartość. Na drugim spotkaniu wykonały przepiękne kwiaty z różnokolorowej wełny filcowanej na mokro. Włożyły w to dzieło dużo pracy, ale efekt był zachwycający. Panie już umówiły się na kolejne spotkanie. Zapraszamy!

URSZULA



# Piracka zabawa



Dzień Dziecka w Pociągu do Bajeczki przebiegał pod znakiem Pirackiej zabawy. Wszystkie dzieci małe i duże odkrywały świat niezwykłych przygód pod piracką banderą, zdawały egzaminy na prawdziwych piratów pokonując niezliczone konkursy i niezwykle przeszkody. Uczestniczyły w poszukiwaniu mapy pirackiej oraz pirackiego skarbu. Było wiele radości i niezapomnianych wrażeń. Ahoj! przygodo! Do zobaczenia za rok!

## Książki

*W książkach dzieci szukają tajemnic  
I sekretów  
Lubią ciepło kominków i  
Miękkość moherowych swetrów  
To co wydarzy się potem ich zaciekawia  
I to jak bohater zw złem się rozprawia  
Lubią wiedźmy, smoki, statki  
I skarby  
Lubią fatamorganę i wielbłądzie garby  
Na kartach książ przygoda się toczy  
Wszystko chcą wiedzieć  
Nawet wtedy gdy zmęczone już oczy  
Czasem pod kołdrą i w ukryciu przed  
Mamą  
Z latarką w dłoni wtedy gdy  
Tajemnica tajemnicą goni*

MARZENA KRÓL

## Półkolonie w „Pociągu do Bajeczki” 1–26 sierpnia 2011 r.

Zapraszamy dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym półkolonie dla dzieci – jako niezapomnianą PODRÓŻ DOOKOŁA ŚWIATA.

Będziemy przemierzać odległe kontynenty, odkryjemy nieznanne zakątki naszej planety, poznamy ciekawych ludzi i ich tradycje. Chętne dzieci serdecznie zapraszamy!

Każdego dnia oferujemy blok ciekawych zajęć obejmujący:

- gry i zabawy
- aktywność na świeżym powietrzu
- warsztaty plastyczne
- warsztaty kulinarne
- zabawy muzyczno-rytmiczne
- wyjścia okazjonalne

Zajęcia prowadzą pedagodzy, animatorzy kultury, logopeda.

Oferta obejmuje opiekę nad dziećmi w godz. od 9.00 do 16.00, drugie śniadanie, obiad, napoje, bilety przejazdowe, wstęp do muzeów.

Szczegóły w księgarni „Pociąg do Bajeczki”, ul. Monte Cassino 68 we Wrocławiu lub pod nr. telefonu: 71 319 80 80; 603 999 858, 781 999 246  
[www.pociagdobajeczki.pl](http://www.pociagdobajeczki.pl)



# 1 maja dawniej i dziś

## Niech się święci pierwszy maja

*I stało się.*

*Zstąpił Duch i odnowił oblicze tej ziemi.*

*Odnówił oblicze 1 maja.*

*Błogosławiony robotnik z winnicy Pańskiej.*

*Po długiej i ciężkiej pracy w dniu św. Józefa robotnika*

*Wyniesiony na ołtarze*

T.P.

Pamiętam 1 maja 1985 roku. Miało być świątecznie. Rano – w wojsku – zbiórka pododdziału w jednostce wojskowej we Wrocławiu. Po śniadaniu jedziemy autobusami do centrum miasta aby wziąć udział w pierwszomajowym pochodzie. Jesteśmy w mundurach galowych. W maju zaczynał się okres stosowania letnich sortów mundurowych. A tutaj zaledwie 2 stopnie Celsjusza i śnieg z deszczem. Wysiedliśmy z autobusów na ul. Hubskiej. Mieliśmy przejść całą trasę – od ul. Małachowskiego do Dworca Świebodzkiego. Jak na przyszłych lotników przystało trasę

pokonałimy „migiem” – z powodu zimna. Wchodząc do ciepłego autobusu wielu chłopaków mówiło: „Boże, jak zimno”. A potem po południu, będąc na przepustce, klęczałem w kościele przed Najświętszym Sakramentem, na pierwszym nabożeństwie majowym. Aby po 22.00. zasnąć znowu w wojskowej pościeli.

Tamto święto, przed laty, z prawdziwym świętowaniem nie miało nic wspólnego. Było dziwnie, lista obecności. „Uczcić święto wzmocnionym wysiłkiem i pracą!” – pisano wtedy w gazetach. „Oni” chcieli połączyć „ogień z wodą” i nie udało się. Albo święto albo praca!

I przyszedł dzień 1 maja 2011 roku. Manifestacja – jakże inna! W Rzymie obecność najważniejszych osób: koronowane głowy, hierarchowie kościoła i różnorodny tłum. A w każdym zakątku świata, zwłaszcza w Polsce – radosne wspólne świętowanie uznania największego Polaka wszechczasów – za błogosławionego. W naszej opinii był zawsze świętym – głosił konieczność walki o prawdę, o człowieka, o jego szczęście wieczne. Ale nie tylko głosił. On tym żył i innym pokazywał jak żyć.

Wszechobecne oka kamery przybliżyły nam wiele szczegółów z Jego życia. I zostaną zapamiętane na zawsze.

Chciał uświęcać wszystko na tej ziemi. Miał wsparcie Ducha Świętego. Ducha o wielkiej mocy. I mocą Tego Ducha zmienił oblicze tej ziemi. I zmienił też świętowanie tego pierwszego dnia maja! Czy to nie jakiś kolejny znak do odczytania dla nas?

Beatyfikacja, uznanie za wielkość Jego czynów zostaje upamiętnione właśnie w dniu 1 maja. Ten dzień już na zawsze będzie inny, będzie inne świętowanie! Manifestacje dawne 1 majowe – przeszły już do historii – a teraz inne treści będą związane na zawsze z dniem 1 maja.

Tego dnia będzie Jego postać i twarz, Jego myśl, Jego słowa.

Zawisną flagi – obok biało-czerwonej – papieskie i pójdziemy do kościoła, nie na ulice. I zaczną się nabożeństwa majowe.

I świętować będziemy wielkie Miłosierdzie Boże okazane nam, grzesznikom – polskim i całemu światu...

Bogu niech będą dzięki, za ten czas nam dany, w którym żył obok nas i dla nas, święty papież Jan Paweł II Wielki.

Nasz papież.

Być może jedyny święty, którego „poznaliśmy” osobiście? T.P.

## Warsztaty tańca

W dniach 13-15 maja we wrocławskim refektarzu u oo. Dominikanów prowadzone były przez Annę Wieradzką i towarzyszącą jej Ewelinę – warsztaty tańca modlitewnego, które zapowiedziane zostały już w marcu. Taniec modlitewny to cudowny sposób w jaki możemy wielbić Boga i dziękować Mu za wszystkie dobrodziejstwa, którymi nas obdarzył. Wielbienie Boga poprzez taniec to niesamowite przeżycie. Modlitwa tańcem to podwójna modlitwa.

W ten majowy weekend zebrało się około 50 osób, które przyjechały z różnych stron Polski. Najwięcej było dziewczyn – młodych studentek, ale byli też chłopcy i osoby starsze.

Nasze tańce miały różnorodny charakter, niektóre prowadzone były tylko w parach, a niektóre grupowe. Te drugie miały bardziej radosny charakter. Było dużo podskoków, obracania się

i przesuwania w bok. Pierwszego dnia wykonywaliśmy tylko powolne ruchy dostosowane do rytmu muzyki. Potwarzaliśmy je, dla utrwalenia. Drugiego dnia kontynuowaliśmy naukę i szło nam całkiem sprawnie.

Oprócz tańca miały miejsce także krótkie wspólne rozmowy. Trzeba było przedstawić się, powiedzieć, co się ze sobą zabrało, a co zostawiło, a w ostatnim dniu wypowiedzieliśmy się na temat, co ze sobą zabieramy z naszych warsztatów.

W sobotę i w niedzielę została odprawiona dla naszej grupy Eucharystia.

W czasie warsztatów nauczyliśmy się tańców modlitewnych, hebrajskich i medytacyjnych.

Na zakończenie tańców otrzymaliśmy nagranie muzyki hebrajskiej, abyśmy słuchając jej – w każdej wolnej chwili uwielbiali Boga tańcem. Ania pożegnała nas życzeniem, abyśmy siebie akceptowali takimi

jakimi jesteśmy. Dla Boga wszyscy jesteśmy piękni! On każdego z nas kocha i pragnie naszej miłości. Warsztaty zakończyliśmy pieśnią JESTEŚMY PIĘKNI, TWOIM PIĘKNEM PANIE.

Warsztaty tańca modlitewnego były dla mnie czasem, kiedy mogłam odebrać się od codziennego życia.

Cieszy mnie bardzo to, że kolejne warsztaty tańca odbędą się w Henrykowie – już w czasie tegorocznych wakacji – **od 23 do 27 lipca**.

Osoby zainteresowane modlitwą tańcem zapraszam do obejrzenia strony [www.modlitwatancem.pl](http://www.modlitwatancem.pl)

JOANNA



# 120. rocznica urodzin Edyty Stein

„Namiętne poszukiwanie prawdy było moją jedyną modlitwą”.

W tym roku przypada 120 rocznica urodzin świętej wrocławianki Edyty Stein. Myślę, że to świetna okazja, by przypomnieć naszym czytelnikom tę fascynującą postać. Uważam, że dzisiaj Edyta Stein może stać się inspirującą postacią dla wielu ludzi młodych, często zagubionych wobec Boga, a także dla tych wszystkich, którzy z trudem, ale szczerze chcą Go odnaleźć. Aby jednak tak było, trzeba dobrze zrozumieć kim jest święty, gdyż najczęściej traktujemy świętych wskazywanych nam przez Kościół jako jakies niezyciowe dziwłogi z odległych epok. A święty to, jak pokazują biografie osób kanonizowanych, człowiek z krwi i kości, tyle, że pozwolił Bogu całkowicie dysponować swoim życiem. Bo świętość to żaden luksus – wszyscy jesteśmy wezwani do świętości. To Duch Święty głęboko przekształca i przemienia życie chrześcijanina – tak się dzieje jeśli pozwalamy Duchowi Świętemu „obrabiać” nasze serce, by mógł On wyrzeźbić w nim obraz Chrystusa. O to chodzi w świętości i przykładem tego jest Edyta Stein.

Edyta urodziła się 12.10.1891 r. we Wrocławiu w rodzinie żydowskiej. Jej matka, która po rychłej śmierci ojca sama utrzymywała dom, do końca życia pozostawała głęboko wierzącą wyznawczynią religii mojżeszowej. Edyta jednak w młodości straciła wiarę i w latach studenckich jawnie określała się jako ateistka. Studiowała najpierw na Uniwersytecie Wrocławskim germanistykę, psychologię i filozofię. Był w niej ogromny głód intelektualny, który chciała zaspokoić poświęcając się studiom filozoficznym. W 1913 roku wyjeżdża do Getyngi, by tam studiować u jednego z najsłynniejszych ówczesnych filozofów – twórcy fenomenologii – Edmunda Husserla. W 1916 r. broni pracę doktorską i zostaje asystentką swego mistrza. W swoim środowisku coraz częściej styka się z problemem wiary. Jak sama wspomina, takim zasadniczym impulsem było dla niej świadectwo wdowy po Reinachu – filozofie, który zginął na froncie



I wojny światowej: „Było to moje pierwsze spotkanie z krzyżem i Boską mocą, jaką obdarza On tych, którzy go niosą. Ujrzałam po raz pierwszy żywy Kościół, zrodzony z cierpienia Zbawiciela, w Jego zwycięstwie nad ościeniem śmierci. Był to moment, w którym załamano się moja niewiara, zbladł judaizm i zajaśniał Chrystus w tajemnicy krzyża”. Trwa w kryzysie duchowym, który przełamuje w niej pewne nieoczekiwane zdarzenie. Otóż latem 1921 roku przebywała u swojej przyjaciółki, również filozofa, Jadwigi Conrad-Martius w Bad Bergzabern. Pewnego wieczoru wzięła z biblioteki na chyblił trafił jakąś książkę do czytania. Było to „Życie św. Teresy z Avili napisane przez nią samą”. Książka tak ją zachwycała, że przeczytała ją przez noc i nad ranem stwierdziła: „To jest prawda”. Teraz wszystko potoczyło się szybko – kupiła katechizm i mszał i zaczęła je studiować. 1 stycznia 1922 roku przyjęła chrzest w kościele w Bergzabern. Edyta bardzo się zmieniła. Jej konwersja była jednak niezrozumiała dla rodziny, a szczególnie dla matki.

W Edycie bardzo szybko obudziło się przecucie, że jej powołaniem jest życie zakonne. Szukała swojego miejsca. W 1923 r. rozpoczęła pracę nauczycielki w Liceum i Zakładzie Kształcenia Nauczycielek u dominikanek w Spirze. Żyje tam bardzo prosto i skromnie, a jednocześnie prowadzi ożywioną działalność naukową i publiczną na rzecz Kościoła. Staje się coraz bardziej znana dzięki swym wykładom i publikacjom. W głębi jej serca, mimo licznych zaangażowań, coraz bardziej wartkim nurtem płynie rzeka modlitwy – życie mistyczne. W latach 1932-33 przenosi się do Münster, gdzie zostaje wykładowcą w Instytucie Pedagogiki. Kiedy Hitler dochodzi do władzy Edyta Stein jako Żydówka otrzymuje zakaz wykonywania zawodu. Odczytała to jako znak, by wypełnić swe powołanie noszone w głębi serca i w wieku 42 lat postanawia wstąpić do Karmelu. 14 października 1933 roku przekracza próg klasztoru sióstr karmelitanek

w Kolonii, gdzie podczas obłóczyn przyjmuje imię Teresa Benedykta od Krzyża. Benedykta oznacza pobłogosławiona i Pan pobłogosławił ją krzyżem. Kiedy nasila się nazistowskie prześladowanie Żydów ucieka 31 grudnia 1938 r. do Karmelu w Echt w Holandii. Tu jednak nie na długo znalazła spokój – w 1940 roku hitlerowcy zajmują ten kraj i rozpoczynają terror. 2 sierpnia 1942 r. Edyta zostaje aresztowana wraz z rodzoną siostrą, która za nią wstąpiła do Karmelu. Zaraz potem zostaje wywieziona do Oświęcimia i 9 sierpnia zagazowana w komorze gazowej.

Warto w tym miejscu przytoczyć fragment kazania kaznodziei papieskiego, znanego teologa, kapucyna Raniero Cantalamessa, które wygłosił w Wielki Piątek 1998 na Watykanie, gdzie tak mówił o Edycie Stein: „[...] szczególnie jest mi droga postać Edyty Stein, tej nowej Rebeki, która w swoim łonie nosiła dwa narody i dwa ludy walczące ze sobą, Kościół i Synagogę, i która je pojednała przelewając krew za jedno i drugie. Edyta Stein jest wzorem miłości do Izraela, która w Jezusie z Nazaretu widzi nie przeszkodę, lecz najsilniejszą podniętę. ‘Ksiądz nie może uwierzyć – pisała do zaprzyjaźnionego kapłana – co dla mnie znaczy być córką narodu wybranego, należeć do Chrystusa nie tylko duchowo, ale także przez krew.’ To, że czuła, iż w jej żyłach płynie ta sama krew co w żyłach Chrystusa, napełniało ją wzruszeniem i wprawiało w dumę. [...] Kiedy Edyta wraz ze swoją siostrą Różą wychodziły z bramy klasztornej między dwoma żandarmami, by zostać deportowane do Auschwitz, ktoś z obecnych zobaczył, że Edyta ścisła mocno rękę siostry, mówiąc: Chodź, idziemy, by umrzeć za nasz lud”.

Życie Edyty Stein mogą podsumować jej słowa wyjęte z najbardziej znanej jej książki „Wiedza krzyża” będącej rozwinięciem mistyki św. Jana od Krzyża: „Patrząc na przebyte doświadczenia, dostrzega się, że wszystko służyło dobru, Światło zrównoważyło ciemności. [...] Ręka Boża uśmiercając, śmierć zamieniła w życie”.

Uważam jednak, że jej głównym chryzmatem jako świętej, jako wzoru dla innych, a szczególnie ludzi naszych czasów,

jest poszukiwanie prawdy. Stąd chciałbym przytoczyć dwa bardzo znamienne zdania zapisane przez Edytę Stein, które można uznać za kwintesencję jej niezwykłej drogi życiowej: „**Namiętne poszukiwanie prawdy było moją jedyną modlitwą**”; „**Kto szuka prawdy, świadomie lub nieświadomie szuka Boga**”. Bardzo mocno ten wątek jej życia podkreślił Jan Paweł II w homilii kanonizacyjnej: „Miłość do Chrystusa była ogniem, który zapalił życie siostry Teresy

Benedykty od Krzyża na długo przedtem, zanim uświadomiła sobie, że została całkowicie nim ogarnięta. Na początku jej ideałem była wolność. Przez długi czas Edyta Stein przeżywała doświadczenie poszukiwania. Jej umysł nie ustawał w kontynuowaniu badań, a jej serce żywiło nadzieję. Przeszła trudną drogę filozofii i u jej kresu została nagrodzona: odnalazła prawdę, a raczej została zdobyta przez prawdę. Odkryła bowiem w końcu nowe imię prawdy, którym był Jezus

Chrystus. Od tej chwili Słowo Wcielone stało się dla niej wszystkim”.

Życie i dzieło Edyty Stein stało się inspiracją dla wielu wierzących drugiej połowy XX wieku. 1 maja 1987 r. Jan Paweł II podczas Mszy św. na stadionie w Kolonii ogłosił ją błogosławioną, 11 października 1998 r. w Rzymie dokonał jej kanonizacji, a następnie ogłosił ją patronką Europy, ukazując ją jako świadka Chrystusa na nasze czasy dla całego Kościoła.

KS. JACEK FRONIEWSKI

## Dom Edyty Stein

W dniu beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II Towarzystwo im. Edyty Stein świętowało także radosną rocznicę beatyfikacji swojej Patronki. Wspomnienie tego wydarzenia oraz przypadająca jesienią tego roku, 120. rocznica urodzin Edyty Stein, stały się dla nas zachętą do podzielenia się informacjami o działalności naszego Towarzystwa i zaproszenia wiernych i duszpasterzy Kościoła wrocławskiego do współpracy w upowszechnianiu kultu Świętej oraz propagowaniu Jej myśli.

Głównym celem powstałego w 1989 r. Towarzystwa im. Edyty Stein jest poznanie, kultywowanie i propagowanie duchowego dziedzictwa św. Teresy Benedykty od Krzyża. Naszym pragnieniem jest stworzenie we Wrocławiu centrum badań poświęconych Jej myśli, osobie i świadectwu, a także upamiętnianie miejsc związanych z osobą Edyty Stein, a w szczególności jej domu rodzinnego przy ulicy Nowowiejskiej 38 we Wrocławiu, który jest siedzibą Towarzystwa. Jest to miejsce wyjątkowe. Ta wyjątkowość ma wiele wymiarów. Każdy odwiedzający odczuwa ją na swój sposób. My, pracujący tu i spotykający się codziennie, czujemy wielkie zobowiązanie, by to miejsce było także świadectwem wartości, jakim była wierna Edyta Stein.

Temu podporządkowany jest program naszych działań.

Dom Edyty Stein dał się poznać w ostatnich latach jako miejsce dialogu

narodów i kultur. Prowadzimy aktywną współpracę z organizacjami i instytucjami z Niemiec. Organizujemy spotkania kulturalne, wydarzenia artystyczne, wymiany młodzieży oraz inne działania, które urzeczywistniają ideę dialogu i pojednania. Angażujemy się także w inicjatywy lokalne, służące mieszkańcom Wrocławia, ze szczególnym uwzględnieniem bliskiego nam Ołbina. Szczególne więzy współpracy łączą nas z parafią pw. św. Michała Archanioła, z Prywatnym Gimnazjum Salezjańskim na jej terenie oraz młodzieżą skupioną wokół salezjańskiego duszpasterstwa akademickiego.

Zgodnie z naszą misją propagowania dziedzictwa Świętej Patronki Europy organizujemy wydarzenia Jej poświęcone – odczyty, konferencje, spotkania. Niemal codziennie Dom Edyty Stein odwiedzają osoby z kraju i za granicą, które są zainteresowane życiem i duchowością Świętej.

1 maja br. Towarzystwo zorganizowało z okazji beatyfikacji Ojca Świętego Jana Pawła II plenerową imprezę adresowaną do mieszkańców osiedla Ołbin.

W dwóch miejscach: przed Domem Edyty Stein oraz w parku im św. Edyty Stein członkowie Towarzystwa wraz z zaprzyjaźnioną grupą młodzieży „Tęczowy taniec” częstowali przechodniów ciasteczkami własnego wypieku oraz rozdawali cytaty z myśli Ojca Świętego i Edyty Stein.

8 maja 2011 r. w Domu Edyty Stein miało miejsce uroczyste otwarcie stałej ekspozycji upamiętniającej rodzinę Steinów. Jest to miejsce wyjątkowe, umożliwiające nie tylko spotkanie z historią, ale także stwarzające atmosferę do duchowej refleksji.

Obecnie przygotowujemy cykl wydarzeń upamiętniających 120. rocznicę urodzin Edyty Stein, które odbędą się w Domu Edyty Stein oraz innych miejscach Wrocławia jesienią.

W imieniu wszystkich członków Towarzystwa im. Edyty Stein serdecznie zapraszam do odwiedzin w Domu Edyty Stein. Bardzo liczymy na wszelkie inspiracje płynące z Kościoła Wrocławskiego. Jesteśmy gotowi służyć swoją pomocą oraz deklarujemy gotowość do zaangażowania się w inne inicjatywy.

JOLANTA OSTROWSKA



1 maja w parku im. św. Edyty Stein

Towarzystwo im. Edyty Stein  
we Wrocławiu  
siedziba: ul. Nowowiejska 38,  
50-315 Wrocław  
kontakt: tel. 71 372 09 77  
www.edytastein.org.pl

# Łzy Matki Bożej

Rozmowa z o. Julianem Różyckim OP

**Przebywał Ojciec przez blisko 20 lat w Japonii, w diecezji Sendai, w miejscu, które bardzo ucierpiało podczas trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Japonię w marcu tego roku. Czy japońscy przyjaciele kontaktowali się z Ojcem?**

– Z Japonią jestem w stałym kontakcie. Codziennie mam albo mailę, albo rozmowy telefoniczne, albo oglądam wiadomości japońskiego programu dla zagranicy „NHK WORLD”, na kanale 168 (to dla ewentualnie zainteresowanych).

**Jakie wieści dotarły stamtąd do Polski?**

– Miałem wieści z pierwszej ręki, to znaczy od wiernych, którzy przeżyli to trzęsienie ziemi „na własnej skórze”. Brak wody do picia, jedzenia, paliwa dla samochodów, bo drogi nieprzejezdne itd. Wierna, pielęgniarka wraca po nocnym dyżurze i chociaż jej dom stał, to wewnątrz był tak zrujnowany, że z wysiłkiem udało się jej uporządkować pokój na nocleg dla rodziny. Trudno nam też zrozumieć ten ciągły strach wobec powtarzających się stale wtórnych trzęsień ziemi. Nie zdajemy sobie sprawy, jak wielkim dobrodziejstwem jest nieskażone powietrze, woda, ziemia, która się nam pod nogami nie trzęsie. 11 czerwca mija już trzy miesiące od tego wydarzenia. Życie codzienne powoli się normuje. Nie brakuje żywności, komunikacja już działa normalnie, ale obawa przed skażeniem radioaktywnym jest ciągle. Nie można jeść warzyw, owoców, nie wiadomo też czy w tym roku możliwe będą żniwa ryżowe. Wysoki stopień skażenia powietrza, wody sprawia, że dorośli z wielkimi obawami patrzą na dzieci, aby nie uległy chorobom po wybuchu elektrowni atomowej. Tylko politycy uspokajają, że sytuacja jest pod kontrolą, ale niepewność, kiedy ta sytuacja się zmieni rzutuje na każdy dzień. **Nasza solidarność w modlitwie i konkretna pomoc finansowa przekazana przez Caritas to zapewne mała kropla w morzu potrzeb?**

– Tak, faktycznie to jak kropla w morzu potrzeb, ale to jest dla Japończyków bardzo ważne, aby poczuli, że nie są sami, że otaczamy ich naszym serdecznym duchowym wsparciem. Zawaliła się im wiara w moc rozumu. Wyzwolili energię atomową, nad którymi nie mogą sami zapanować. Oczywiście muszą sobie sami poradzić, ale wszyscy zrozumieli,

że tutaj jest potrzebna specjalna interwencja Boża. Stąd taki solidarny front modlitewny na całym świecie jest podtrzymywaniem ich nadziei na rychłą normalizację warunków życiowych.

**Czy nadal docierają do Ojca wiadomości z Japonii? I jakie są oczekiwania? Media już milczą, a jakie są potrzeby i co jeszcze możemy zrobić?**

– Odporność ludzka ma swoje granice. U żywych i bardzo wrażliwych Japończyków ta odporność wydaje się wielka, bo ciągle walczą z tajfunami, trzęsieniami ziemi, powodziami. Stąd mają wielką umiejętność organizowania wzajemnej pomocy, likwidowania skutków. Są przy tym bardzo pracowici, doskonale współpracujący ze sobą. Ale skala tego trzęsienia ziemi, tsunami, wybuchu elektrowni atomowej przerasta ludzkie możliwości. Żołnierze Japońskiej Samoobrony byli bliscy obłędu, gdy ratowali miejsca dotknięte klęską. Dlatego każda pomoc, każdy wyraz ludzkiej solidarności w bólu i nieszczęściu a szczególnie pomoc modlitewna jest dla nich bardzo potrzebna. W wyniku wybuchu atomowej elektrowni we Fukushima i skażeniu radioaktywnymi pierwiastkami powietrza, gleby i wody, załamała się bałwochwalczą wiarą w potęgę rozumu, nauki. Już się przekonali, że własnymi siłami nie potrafią opłacać sytuacji. Dlatego oczekują przede wszystkim Bożej interwencji, którą możemy im wyprosić przez modlitwę i pokutę. **Będąc w Japonii poznał Ojciec pobliskie miejsce objawień w Akita, gdzie 101 razy wylewała łzy figurka Matki Bożej - Pani Narodów. Czy to zjawisko związane jest z jakimś konkretnym złem? Poznał Ojciec też orędzie przekazane siostrze Agnes Sasagawa Katsuko ze zgromadzenia Sióstr Służebnic Eucharystii, które podobnie jak łzy uznane zostało w 1984 roku przez biskupa Ito za prawdziwe i nadprzyrodzone. I zgodne z orędziem z Fatimy. Czy może Ojciec przekazać najważniejsze słowa Matki Bożej?**

– Łzy Pani Narodów z Akita łączą się z poważnym ostrzeżeniem dla całego świata, nie tylko dla Japonii. Matka i Pani wszystkich Narodów jeśli płacze i to 101 razy to znaczy, że nie ma żartów i trzeba na serio wziąć Jej ostrzeżenie przekazane Siostrze Agnes. Jeżeli ludzie się nie nawrócą i zło będzie się

powiększać, „ogień będzie się lał z nieba i część ludzkości zginie”. Myślę, że chodzi ogólnie o życie niemoralne, hołdowanie hedonizmowi, a konkretnie o brak czystości i aborcję w skali światowej. Japonia wprowadziła prawo aborcji w 1948 r., stąd na Japonii ciąży obowiązek wprowadzenia ustawy obrony życia. Trudno mi cytować z pamięci orędzie Matki Bożej, ale w kontekście objawień chodzi o prawdziwą wiarę w Eucharystię i odmawianie Różańca. W tym sensie te objawienia okazują się jakby przedłużeniem Fatimy.

**Czy wielu ludzi nawróciło się po tych wydarzeniach?**

– Nie wiem, czy nastąpiło jakieś masowe nawracanie się, to może się okazać dopiero po jakimś czasie. Powiedzieć o tym będą mogli misjonarze pracujący w terenie Japonii. Natomiast mogę powiedzieć, że ten apel o nawrócenie może być bardziej palący dla Polski, która mieni się być ochrzczonej blisko w 97 % i ma być krajem katolickim, a żyje gorzej niż Japończycy. Handlowa niedziela, życie w związkach nieformalnych, zamieszkiwanie młodych przed ślubem, zanik czystości wśród młodości, nieuszanowanie świętości sakramentu małżeństwa, aborcja, ukryta fala eutanazji wśród lekarzy tzw. katolików, zapłodnienie In vitro, związki homoseksualne, antykoncepcja etc.

**Jakie jest przesłanie Maryi, która płakała w Lublinie i dlaczego my, Polacy tak niewiele o tym wiemy?**

– Na temat Lublina nie mogę się wypowiadać, bo niewiele na temat wiem. Coś tam musi być skoro pojawił się tam Palikot, który w swoich atakach na Krzyż i na Kościół objawił się jako narzędzie szatana. A szatan pojawia się tam, gdzie objawia się Matka Boża. Ale to takie moje ogólne spostrzeżenie.

**Dziękuję za rozmowę i proszę o końcową refleksję.**

– Dwadzieścia siedem lat pracowałem w Japonii. Moja sytuacja była bardzo jasna: miałem Japończykom przekazywać miłość Jezusa. Dokładna odwrotność Polski: tam 99% nieochrzczonych, tutaj prawie tyle samo ochrzczonych. Potęga wiary w Polsce przejawia się jednak nie tyle w cyfrach, co w autentyczności przeżywania wiary. Ale na pewno w takiej masie autentycznie wierzących katolików jest jeszcze ogromna moc. Wszyscy mamy zasadniczo jedno zadanie: uwierzyć miłości oraz przekazywać ją innym. Po to mamy MOC DUCHA Świętego.

ROZMAWIAŁA MAŁGORZATA WEDLER



# Majowa Msza Święta u seniorów

Nasza comiesięczna Msza św. miała szczególny charakter. Odprawiona została 2 maja pomiędzy pięknymi uroczystościami – 1 maja, Świętem Miłosierdzia Bożego i tak bardzo oczekiwaną, zwłaszcza przez Polaków, beatyfikacją Jana Pawła II oraz 3 Maja, uroczystością NMP Królowej Polski i kolejną rocznicą uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

Mszę św. celebrował i wygłosił okolicznościową homilię nasz opiekun, ks. Janusz. Na zakończenie Mszy św. poświęcony został nowy piękny obraz Jezusa Miłosiernego. Obraz wykonany przez naszą hafciarkę – Basię Dominiak stanowi jej dar dla Klubu Seniora z okazji przypadającej w tym roku 10. rocznicy założenia Klubu. Obraz po poświęceniu został procesjonalnie przy wtórce pieśni „Jezu ufam Tobie” przeniesiony z kaplicy i zawieszony w Klubie.

Warto wspomnieć, że znajduje się tam już od paru lat, wyhaftowany również przez Basię, obraz błogosławionego Jana Pawła II.

W hołdzie Błogosławionemu i z wdzięcznością za Jego nauczanie odsłonięta została w Klubie kolejna mini-wystawa fotograficzna pod hasłem „Nasze spotkania z Janem Pawłem II”. Przypomina osobiste spotkania członków Klubu z Ojcem Świętym. Wzbożona została licznymi Jego zdjęciami publikowanymi w mediach. Również została zaakcentowana rocznica Konstytucji 3 Maja w postaci okolicznościowego plakatu i flagi narodowej.



Ponieważ majowa Msza św. i spotkanie w Klubie przypadają w okresie Wielkanocnym, nie mogło zabraknąć obrzędu poświęcenia pokarmów, dzielenia się jajkiem, symbolem nowego życia oraz składania serdecznych życzeń.

Smakowite, tradycyjne śniadanie wielkanocne oraz odśpiewane wszystkie zwrotki pieśni „Barka” i „Witaj majowa jutrzeńko” zakończyło nasze religijno-patriotyczne spotkanie

ANNA DADUN-SĘK

## Podziękowanie

Wielkie nieszczęścia, tragedie, wojny, momenty ogromnego zagrożenia potrafią wyzwolić wśród ludzi odruchy współczucia, solidarności, czynienia dobra. Ujawniają się wtedy najwyższe wartości ludzkie, w tym również bezinteresowność.

Miło jest, gdy ta reakcja ludzi dobrej woli na potrzeby innego człowieka zostanie doceniona, przyjęta życzliwie z wdzięcznością i niezapomniana.

Poniżej zamieszczamy właśnie takie piękne podziękowanie, które mieszkańcy Bogatyni za okazaną pomoc przekazali naszej klubowej koleżance.

REDAKCYJA

**MIASTO I GMINA  
BOGATYNIA**

*Jest taka wdzięczność kiedy chcesz dziękować  
lecz przychodzi jak opaka bo nie widzi komu  
a przecież sam nie jesteś płacząc po Kryłomiu  
Jan Twardowski*

**Szanowna Pani  
Elżbieta Kliś**

---

**Szanowna Pani.**

Pisząc z Bogatyni, z miejsca rozszarpanego przez bezlitosną rzekę, wciąż mamy przed oczyma obrazy głęboko zranionego miasta i strach na twarzach mieszkańców. Okrutny dla nas siódmy dzień sierpnia odebrał nam poczucie bezpieczeństwa, dobrze znaną codzienność, gwałtownie zniszczył znane, ukochane miejsca a pozostawił zgrozę, ból i niepewne jutro... Jednak wielką otuchą napawa nas fakt pomocy jakiej nam Pani udzieliła.

W bolesnych dla nas dniach zrozumieliśmy, że nie możemy polegać tylko na sobie, na zdobytym doświadczeniu, ale zaufamy naszym Rodakom, zwracając się do Nich z prośbą o wsparcie. Uchwyciliśmy się tej nadziei i nie zawiedliśmy się, bowiem dotarła do nas upragniona pomoc. Również Pani okazała nam swoją dobroć, zrozumienie i ofiarność.

Nic tak nie uskrzydla, nic tak nie dodaje wiary, jak świadomość, że również dzięki Państwu mieszkańcy Bogatyni odbudują swoje życie na najpiękniejszym fundamencie, jakim jest pomoc drugiego człowieka i wyciągnięta w jego stronę ofiarna dłoń. Dziękujemy tym goręcej, im bardziej jesteśmy świadomi ogromu czekających na nas trudności jakiej przyjdzie nam pokonać. Jednakże świadomość życzliwości i poparcia dodaje nam siły do pracy oraz umacnia wiarę, że jesteśmy w stanie odbudować Bogatynię.

Nigdy nie zapomnimy o tych godzinach, w których z przerażeniem przyglądaliśmy się nękającemu w oczach miastu, gdy widzieliśmy, jak ginie nasz świat... Nigdy też nie zapomnimy dobroci serca i szczodrości Pani gestu. Planujemy w godny, trwały sposób upamiętnić w naszym mieście dobroć i wielkoduszność naszych Darczyńców. Zrobimy wszystko, aby o tej szlachetności pamiętali nie tylko obecni mieszkańcy, ale także następne pokolenia bogatynian.

Dziękując raz jeszcze składamy na Pani ręce wyrazy wdzięczności za cenną pomoc i serdeczność. Życzymy zdrowia, nieustannych sukcesów, podejmowania trafnych decyzji, spotkań i współpracy z życzliwymi ludźmi oraz spełnienia marzeń, które choć głęboko ukryte, nie dają o sobie zapomnieć.

Z wyrazami szacunku

**BOGATYNIA** PRZEWODNICZĄCY  
Rady Gminy i Miasta  
*Stefania*  
**Patryk Stefaniak**

Bogatynia, 23 marca 2011 roku

**BOGATYNIA** BURMISTRZ  
Miasta i Gminy Bogatynia  
*Grumie*  
**Andrzej Grzmielewicz**

# Historia opactwa w Henrykowie



„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”

Ten cytat przypominał mi się, gdy przebywając w perlece dolnośląskiej – Henrykowie – podziwiałam kompleks zabudowań klasztornych i odrestaurowane wnętrza. Dzięki Siostram Zakonnym i ks. Jackowi Froniewskiemu w święto bł. Edmunda Bojanowskiego zwiedzaliśmy klasztor pocysterski i katolickie liceum.

Henryków – to miejscowość leżąca w województwie dolnośląskim u podnóża wzgórz Strzebińskich i Niemczańskich nad rzeką Oławą. Historia Henrykowa jest połączona z dziejami tu. Klasztoru. Z 1222 roku pochodzi pierwsza wzmianka o Henrykowie w dokumentach, ale osada istniała już wcześniej.

Pierwsi mnisi przybyli tu 28 maja 1227 roku z Lubięża – ze swym opatem, Henrykiem. Już w 1228 roku miała miejsce konsekracja pierwszego, drewnianego, kościoła. W czasie najazdu Mongołów w 1241 roku klasztor został spłądowany, a kościół spalony.

W latach 1268-1273 opat Piotr – trzeci z kolei opat klasztoru – tworzy pierwszą część zbioru dokumentów, znanego jako KSIĘGA HENRYKOWSKA. W niej zapisane zostało pierwsze zdanie po polsku, słynne „Day, ut ia pobrusa, a ti poziwai”.

W roku 1292 następuje założenie nowej filii cysterskiej w Krzeszowie. W 1304 roku rozpoczęto budowę kościoła klasztornego w stylu neogotyckim.

Źródłem dochodu cystersów były przede wszystkim posiadane dobra ziemskie, folwarki, a także płacone przez chłopów podatki. Mnisi trudnili

się między innymi: warzelnictwem piwa, młynarstwem, szewstwem, tkactwem oraz uprawiali winorośl, z której wyrabiano wino do celów liturgicznych.

Od 1427 do 1430 roku trwały grabieże husyckie – wtedy mnisi chronią się we Wrocławiu i w Nysie. W XV wieku opactwo w Henrykowie płonie jeszcze trzykrotnie. Dopiero od 1554 do 1557 roku za sprawą opata Andrzeja powstają renesansowe elementy zabudowy klasztoru, a w 1608 r. – zostaje zbudowana wieża.

W czasie wojny 30-letniej (1618-1648) wojska przechodzące tędy wielokrotnie niszczyły, paliły i płądowały klasztor, ucierpiała również część biblioteki. W tym czasie mnisi uciekają do Wrocławia, Nysy, do Czech i na Morawy oraz do Austrii,

W 1699 roku opat henrykowski staje się opatem dwu klasztorów, gdy zakupiono zniszczone przez Turków opactwo w Zirc na Węgrzech.

Za rządów Henryka III Kachlerta (1681-1703) trwa najlepszy okres w dziejach opactwa. Długi klasztoru zostają spłacone, powstaje zespół budynków klasztornych, kościół otrzymuje barokowe wyposażenie, a opactwo staje się centrum rozwoju nauki i sztuki. Lata 1741-1762 to czas trwania wojen śląskich. Kwaterujące tu wojska niszczyły wszystko i zrabowały skarbiec klasztorny, a w 1806 roku po kwaterunkach armii francuskiej nastąpił całkowity upadek gospodarstw klasztoru.

Edyktem wydanym przez króla Prus Wilhelma III (22 XI 1810 r.) opactwo zostaje zlikwidowane (po 582 latach

istnienia). Henryków zakupuje od państwa pruskiego siostra króla Prus. Drogą dziedziczenia klasztor przechodzi w posiadanie Wielkiej Księżnej Zofii rodu Sachsen – Weimar, a następnie wnuka – Księcia Wilhelma Ernesta.

Dawne opactwo zostaje przemienione w rezydencję magnacką. W 1873 roku powstaje kaplica protestancka, a sale klasztoru wypełnione zostają holenderskimi meblami i obrazami. Przy klasztorze zostaje założony park krajobrazowy i ogród.

W czasie II wojny Henryków całkowicie ograbiony z cennych przedmiotów i dzieł sztuki zamienił się w ruinę. W 1945 roku opuszczają Henryków przesiedleni do Niemiec mieszkańcy.

W 1946 roku ojcowie cystersi ze Szczyrzyc obejmują plebanię, a pozostała część opactwa – Państwowe Gospodarstwo Rolne. W ten sposób dokonuje się całkowita dewastacja zabytku (do pokoi wjeżdżały... traktory!!!). Dopiero w 1965 roku został przeprowadzony remont, po którym obiekt przeznaczono dla Technikum Hodowli Roslin i Nasiennictwa.

W 1990 roku opactwo – z inicjatywy ks. kard. Henryka Gulbinowicza – przechodzi na własność Archidiecezji Wrocławskiej. Utworzono tu filię wrocławskiego Wyższego Seminarium Duchownego. Od 1997 roku istnieje tu także Dom Opieki im św. Jadwigi, od 2002 roku Liceum Ogólnokształcące im. Edmunda Bojanowskiego, od 2005 roku działają warsztaty terapii im. Jana Pawła II, a także orkiestra szkolna oraz zwierzyńiec.

Przez bramę wkomponowaną w stare, grube mury otaczające zabudowania wkroczyliśmy do pięknego parku pełnego ciszy, mimo spotykanych tam ludzi i zwierząt. Spokojnie witały nas białe koniki do hipoterapii, w dali struś, kozy, dziki, daniel, osły i drób. Na spacerowej drodze spotkaliśmy schorowane i starsze osoby z hospicjum – na wózkach inwalidzkich ze swymi opiekunkami.

W parku można odpocząć na ławeczkach i przy stołach posilić się – jak na pikniku. Tam właśnie pod koniec naszej wizyty wszyscy spokojnie spożywaliśmy posiłek, przygotowany dla nas przez Siostry.

Przewodniczka oprowadziła nas po najważniejszych obiektach. Świątynia pw. NMP i św. Jana Chrzciciela z biegiem lat była przebudowywana – z gotyku na barok. Powstały barokowe kaplice św. Rodziny i św. M. Magdaleny. We wnętrzu zachwycają przede wszystkim bogato rzeźbione drewniane stalle – unikalne na skalę europejską. Ich budowa trwała 150 lat – zakończona w 1709 roku. Wielką wartość artystyczną przedstawiają organy i wyposażenie zakrytych opackiej. Wewnątrz świątyni wciąż trwają prace konserwatorskie.

Zwiedziliśmy też zabudowania klasztoru: parlatorium (rozmównica) z freskiem na suficie przedstawiającym klasztor w Henrykowie i w Zirc na Węgrzech, oraz cztery pory roku.

W sali purpurowej malowidło na sklepieniu przedstawia glob ziemski ozdobiony czterema cnotami kardynalnymi: męstwa, roztropności, mądrości i sprawiedliwości. Zachowały się tu portrety fundatorów i obrazy scen Męki Pańskiej ze szkoły willmanowskiej. Sala żółta służyła jako letnia jadalnia rodziny książęcej. Znajduje się tu rokokowy piec kaflowy ze scenami Męki Pańskiej. W sali dębowej umieszczono kopię Księgi Henrykowskiej. W refektarzu zachował się rokokowy piec kaflowy oraz herbarz rodu Sachsen-Weimar, a w sali sądowej (opat miał prawa sędziowskie) – kominek z drewna hebanowego. Obecnie to pomieszczenie jest przeznaczone na salę lekcyjną Katolickiego L.O.

Krużganki klasztoru dają poczucie unikalnego klimatu klasztoru. Dawne mieszkanie rybaka, który w olbrzymim stawie łowił ryby, służy jako pustelnia ks. kard. Henrykowi Gulbinowiczowi.

Wszystkim parafianom i Wrocławianom polecam wyjazd do tego pięknego miejsca – tu wśród zabytków, z dala od zgiełku, gwaru, hałasu i „korków komunikacyjnych” w naszym zatłoczonym mieście można zregenerować swe siły witalne i duchowe.

Ks. kardynałowi Henrykowi Gulbinowiczowi i ks. arcybiskupowi Marianowi Gołębiewskiemu należą się z serca płynące podziękowania za opiekę nad tym obiektem.

ELEONORA BOBER

## W Henrykowie

W poniedziałek 2 maja br. członkowie i sympatycy Stowarzyszenia „Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego” wraz z ks. Jackiem Froniewskim i całą wspólnotą sióstr Służebniczek z naszej parafii w godzinach porannych wyruszyli do Henrykowa. Celem naszej pielgrzymki było XIII-wieczne opactwo pocysterskie. Na jego terenie znajduje się Katolickie Liceum Ogólnokształcące, któremu patronuje bliski naszym sercom bł. Edmund Bojanowski. Mieści się tam również I rok formacji wrocławskiego Metropolitalnego Wyższego

Seminarium Duchownego, Dom Opieki im. św. Jadwigi Śląskiej dla osób starszych oraz warsztaty terapii zajęciowej im. Jana Pawła II dla młodzieży niepełnosprawnej.

Po dotarciu na miejsce zostaliśmy zaproszeni do obejrzenia filmu przedstawiającego rys historyczny Opactwa. W kaplicy szkolnej, gdzie na co dzień modlą się uczniowie – ks. Jacek odprawił Mszę św. w intencji pielgrzymów oraz Zgromadzenia Sióstr Służebniczek w 161. rocznicę jego założenia. Bł. Edmunda Bojanowskiego

uczuliśmy poprzez ucałowanie jego relikwii.

Dzięki uprzejmości księdza Rektora Jana Adamarczuka pod kierunkiem pani przewodnik mogliśmy zwiedzić przeniknięte modlitwą zakonników wnętrza opactwa i kościoła. Po zapoznaniu z bogatą historią miejsca udaliśmy się na spacer po kwitnącym majem parku oraz zasłużony odpoczynek i posiłek na łonie natury. Wspólnie spędzony czas szybko dobiegł końca. Wróciliśmy do Wrocławia by podczas nabożeństwa majowego podziękować za dar wspólnoty i poznania skrawka naszej polskiej historii.

SIOSTRY SŁUŻEBNICZKI



## „Młyn i krzyż” – moje refleksje

W pierwszym kwartale bieżącego roku wszedł na ekrany film pt. „Młyn i krzyż” w reżyserii Lecha Majewskiego. Film oparty jest na obrazie Pietera Brueghla Starszego „Droga na Kalwarię”, który znajduje się w Kunsthistorisches Museum w Wiedniu. Film nietypowy, nadzwyczaj wymowny, przejmujący w treści, wymagający odpowiedniego przygotowania widza przed projekcją. Warto więc kilka słów poświęcić postaci artysty-malarza i jego epoce.

Pieter Brueghel żył i tworzył przede wszystkim na terenie Niderlandów. Był to wiek XVI, kiedy tereny te znajdowały się pod władaniem Hiszpanii, na czele której stał Karol V Habsburg, wybrany na cesarza rzymskiego. On to z całą bezwzględnością realizował mocarstwowe panowanie nad tymi ziemiami, które trwało do końca wieku, a na terenach południowych – do wieku XVIII. Dlatego też w filmie w postaci zaborców, represyjnych egzekutorów prawa, reżyser obsadził Hiszpanów. Można dostrzec wyraźne analogie sytuacji i wydarzeń pomiędzy działaniami Rzymu za czasów Chrystusa na terenie Palestyny i rządami Hiszpanii w Niderlandach.

W różnorodnej pod względem tematyki i formy artystycznej twórczości Brueghla wyróżniają się szczególnie te, które oparte są na wydarzeniach biblijnych i życia prostych ludzi. Krytycy jego dzieł dopatrują się w nich również treści politycznych, co wydaje się w pełni uzasadnione.

Pierwsze sekwencje filmu przedstawiają **omawiany obraz**, który na pierwszy rzut oka nie wydaje się specjalnie interesujący. A na pewno trudno początkowo dopatrzeć się jego związku z tytułem. Nie widać tu typowych postaci ani scen znanych z Drogi Krzyżowej, przedstawianej tradycyjnie na obrazach o tematyce pasyjnej. Co więcej, trudno jest bez odpowiedniego komentarza, pośród dziesiątków osób na planie, dostrzec główną postać – Jezusa. Odnajdujemy Go po dłuższej chwili w centralnym punkcie obrazu, jako drobną postać dźwigającą krzyż. Już w tym momencie nasuwa się pierwsze skojarzenie: tak często w życiu codziennym też trudno dostrzec nam Jezusa! Nawet wzgórze Golgoty jest prawie niewidoczne. Najbardziej czytelną sceną obrazu jest kilkucyfrowa grupa – rozpaczająca Matka Boża, św. Jan i dwie Maryje. Wszystkie postaci i sceny obrazu pozostają jakby w wielkim chaosie, bezładzie, pokazując jednak różne sytuacje ludzkiego życia.

Nad obrazem dominuje wysoka góra-skala, na szczycie której artysta umieścił tytułowy młyn-wiatrak.

Tyle obraz.

O filmie mówi się, że reżyser ożywił obraz Brueghla. Jest w tym sporo prawdy. Jest to jednocześnie analiza powstawania obrazu, którego poszczególne postaci i sceny poznajemy częściowo na podstawie szkiców dokonywanych ołówkiem przez samego artystę. Sta się on jednocześnie jakby narratorem, niekiedy uczestnikiem dialogów, zresztą nadzwyczaj skąpych. Szkicowane sceny zaczynają w filmie nabierać życia, układają się w całość, logicznie ze sobą powiązaną.

W filmie młyn-wiatrak na szczycie skały jest w ciągłym ruchu. Jego śmigła stale pracują, kręcą się pod wpływem podmuchu wiatru, obracają się, jak obraca się życie ludzi. Stale, nieustannie, przez pokolenia, trochę to takie **perpetuum mobile ludzkiego losu**. W poszczególnych scenach filmu toczy się zwykłe życie ludzi prostych, uwikłanych w różne sytuacje życiowe: pracują, kochają się, wychowują dzieci, pieką chleb, hodują zwierzęta, radują się, tańczą, handlują, nie zawsze uczciwie, bywają także okrutni i bezwzględni w stosunku do innych. Jak w życiu! – Wysoko po platformie umieszczonej wokół młyna spaceruje młynarz, spoglądając z góry na to, co dzieje się na dole. Można dopatrzeć się w tej scenie alegorii do Boga Ojca spoglądającego na świat, na jego dzieje i losy ludzi. Motyw wiatraka przewija się stale w różnych scenach, raz jako bezpośredni element pejzażu, innym razem jako widok z okien mieszkań.

Wielkim walorem filmu jest... **ciśsza**, prawie całkowity brak dialogów, dyskusji, opowieści. Dźwięki, jakie docierają do widza pochodzą z codziennego życia ludzi, z wykonywanych przez nich czynności, jak również z odgłosów pracy maszyn. A więc zgrzyt wielkich drewnianych trybów młyńskich kół, szelest sypiącego się ziarna, tupot bosych dziecięcych stóp,

odgłosy zwierząt domowych – gdakanie kur, szczekanie psów, dźwięki fujarki tańczących grajków. Słyszysz się także niestety odgłosy ze scen obrazujących bezwzględne działania zaborców: tętent kopyt końskich na bruku, szczęk zbroi, uderzenia batów siepaczy spadających na niewinnego człowieka czy złowieszcze krakanie drapieżnych ptaków oczekujących na żer bezwładnego już ciała.

Na uwagę zasługuje szczególnie jeden motyw, który przewija się w filmie. Jest to wielki **szacunek dla chleba**. Patrzymy na postać starego młynarza przesiewającego przez ręce ziarno, sprawdzającego jego jakość – może są w nim plewy? Podobnie jest z oceną świeżo zmielonej mąki. Bardzo wymowna jest scena, kiedy matka kilkorga dzieci dzieli chleb. Naznaczony znakiem krzyża wielki bochen świeżego chleba – czuje się ten wspaniały zapach – kroci nożem na grube kromki i podaje je rozbieganej, oczekującej trochę niecierpliwiej a może i głodnej gromadce dzieci, które zjadają je z wielkim apetytem. Nawet zakup chleba u przydrożnego sprzedawcy jest swego rodzaju ceremoniałem.

Film osadzony jest głęboko w **tematyce biblijnej**. Pojawia się więc w nim wiele postaci i scen z Ewangelii, dotyczących ostatnich dni życia Jezusa. Jest Piłat, przedstawiony w postaci hiszpańskiego granda (światny Michael York!) umywający w złotej misie ręce i jego żona relacjonująca mu swój proroczy sen o Jezusie, jest kobieta – Weronika oplakująca i spiesząca z pomocą człowiekowi, maltretowanemu przez hiszpańskich żołdaków, jest Judasz w czerni z trzosem pieniędzy, do którego dociera powoli świadomość zdrady Mistrza. Wyrzuty sumienia kierują go do świątyni. Brząk wysypywanych na posadzkę nieuczciwie zarobionych srebrników a następnie pętla sznura zakładana na własną szyję, to forma zadośćuczynienia.

Dopiero sceny w końcowej części filmu pokazują wyraźnie postać Jezusa

i wydarzenia Jego ostatnich godzin. Wyprowadzenie z ciemnicy, przejmujące odgłosy razów biczowania, osadzenie cierniowej korony, dźwiganie drewnianej belki. Tym wydarzeniom towarzyszy tłum ludzi, podobnie jak na obrazie, podążający w jednym kierunku, trochę bezładnie, chaotycznie, jakby ku swemu przeznaczeniu, nie zdając sobie jednak sprawy z celu drogi. Ale wszyscy podświadomie kierują się na Kalwarię, za Człowiekiem, który niesie krzyż. Są trochę ciekawi, co się będzie tam działo, mimo, że umęczony Jezus, eskortowany przez żołnierzy właściwie nie budzi większego zainteresowania. Wreszcie przybicie do krzyża i ukrzyżowanie między dwoma łotrami. A „słońce zaćmiło się i zasłona przybytku rozdarła się przez środek.” Wtedy na moment zatrzymują się śmigła młyna. Pod krzyżem pozostaje tylko Matka i umiłowany uczeń. Ludzie rozchodzą się, może są zawiedzeni, może liczyli, że zobaczą coś ciekawszego! Zdjęcie z krzyża i złożenie Ciała do wykutego w skale grobu nie było interesujące.

Ten film to wielka **alegoria życia człowieka**, choć przebiegającego różnie, niekiedy dramatycznymi drogami. Podkreśla wyraźnie nieodłączność ludzkiego losu od krzyża, który prowadzi na Golgotę, Reżyser nie kończy filmu żadnym morałem, happy endem. Pozostawia widzowi wybór odpowiedniej drogi życiowej – dobra czy zła. Zmusza do szukania tego, co najważniejsze, co jest często skrytycznie ukryte, zarówno w obrazie, w filmie jak i w życiu. Zdaje sobie sprawę, że w nawałce codziennych spraw, natłoku informacji, ogromie nęcących ofert świata trudno jest niekiedy odnaleźć właściwy drogowskaz. Wymaga to pracy, wysiłku, cierpliwości, przemyśleń. Spoglądająca z wysoka postać młynarza dość jednoznacznie wskazuje na wartości nieprzemijające, trwałe. Na Golgocie przecież nie kończy się życie człowieka. Tam rozpoczyna się zbawcze działanie Chrystusa, które trwa stale, nieustannie, dziś. Trzeba umieć tylko to dostrzec! – Dlatego śmigła młyna-wiatraka, zastygłe na chwilę, podejmują dalej pracę, koła młyńskie obracają się

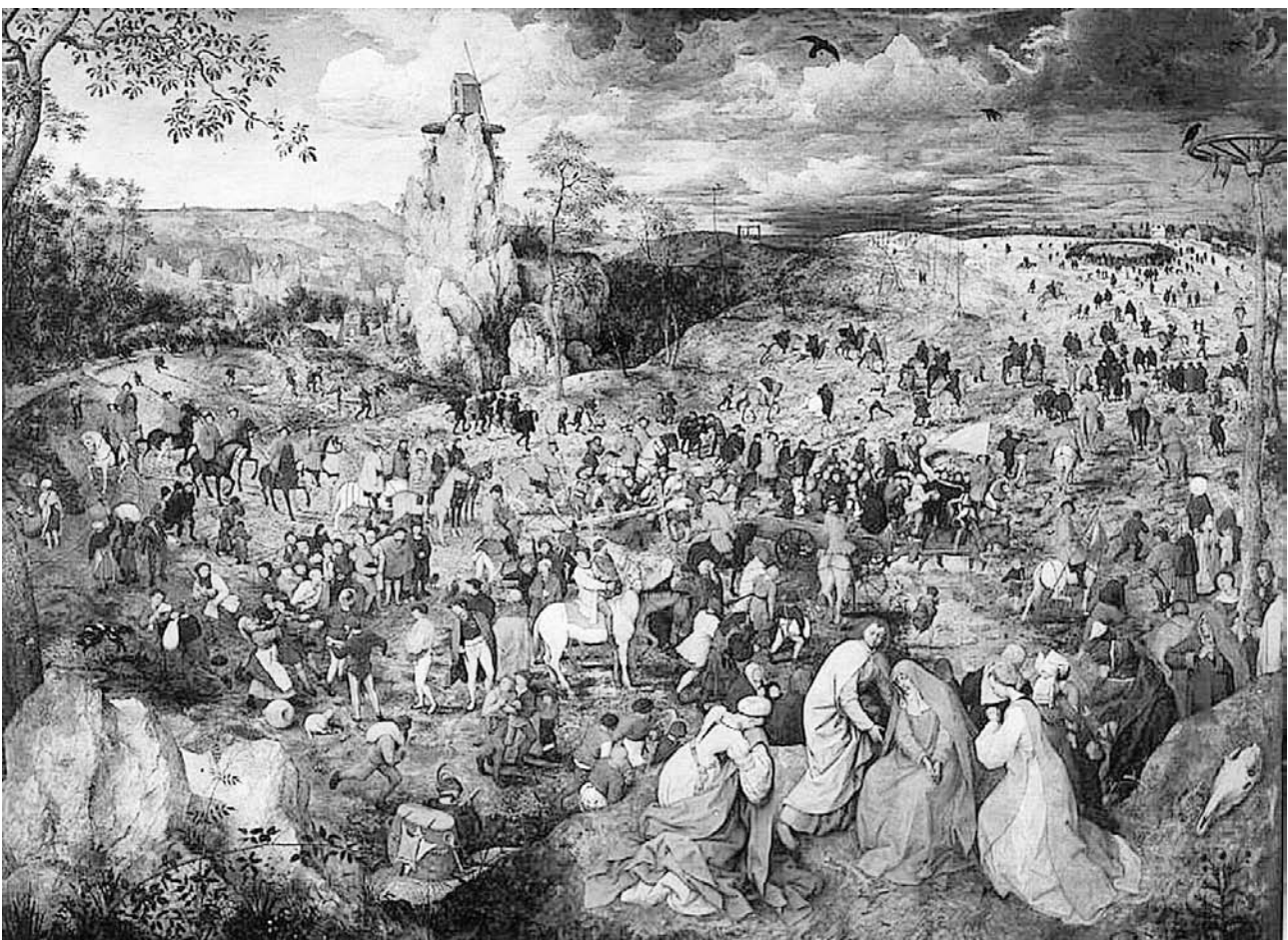
jak dawniej, dalej toczy się życie – praca, miłość, radości, smutki, niepowodzenia, tragedie. Ludzie pozostali tacy sami. A może inni? Czy doświadczyli obecności Jezusa w swoim życiu, który przecież cały czas dźwiga nasze krzyże, idąc razem z nami?

Projekcję filmu zamyka ekspozycja obrazu Brueghla w wiedeńskim muzeum. Zbliżony na ekranie obraz, znikną powoli w oddali.

Na szczególną uwagę zasługują w filmie doskonale stroje – zgrzebne długie koszule, ciężkie suknie niewieście, czepce, filcowe kapelusze – wiernie oddające ducha epoki. Film na pewno inspiruje, pobudza wyobraźnię, zmusza do przemyśleń. Bardzo zachęcam do obejrzenia tego niezwykłego filmu, zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu, okresie szczególnego zatrzymania się i zamyślenia nad sensem swego życia.

(Nie jest to w żadnej mierze recenzja filmu. Są to wyłącznie własne, subiektywne przemyślenia nad reprodukcją obrazu i nakręconym na jego tle filmem).

ANNA DADUN-SĘK



Pieter Brueghel Starszy „Droga na Kalwarię”

# Przygotowanie do Paschy

Ogromne znaczenie i doniosłą rolę w życiu człowieka, zwłaszcza młodego mają słowa. Słowa mogą ranić, pograżać, deprymować, odbierać nadzieję. Ale też mogą być optymistyczne, wspierające, mogą być swego rodzaju testamentem. Wypowiadane z miłością budują, podnoszą na duchu, ukierunkowują na dalsze życie, na dobre życie, na właściwą drogę. Warto przytoczyć dwa przykłady działania słów wypowiedziane przez rodziców do młodych ludzi w różnych okolicznościach we wczesnej młodości. Pierwszy – „... ty się do niczego nie nadajesz, do niczego nie dojdiesz w życiu”, co zaowocowało tym, że młody człowiek, już jako student, mimo, że wykazywał duże zdolności w wielu dziedzinach, był solidny i uczciwy w pracy, nie potrafił jednak dokończyć żadnego przedsięwzięcia, wytrwać do końca w żadnej pracy. I przykład drugi – fragment listu pisanego przez ojca, oficera zamordowanego w Katyniu, do syna: „...pamiętaj abys był zawsze uczciwym człowiekiem, dobrym patriotą”. Te słowa głęboko zapadły w serce dorosłego już mężczyzny i potrafił je przekazać następnie swojemu synowi. Słowo nas określa. Pierwszym jest nasze imię wypowiedziane i potwierdzone na Chrzcisku. Oznacza to, że Bóg przyjął nas do swojej wspólnoty i w ten sposób określa naszą tożsamość chrześcijanina.

Z oddziaływaniem słowa łączy się ściśle manipulowanie nim – wyszydanie i kuszenie różnymi ofertami, zwłaszcza ofertą władzy. Są to trudne doświadczenia człowieka. Pokusa władzy towarzyszy każdemu człowiekowi, jest ona wpisana w ludzkie potrzeby. Trzeba jednak wiedzieć od kogo przyjąć władzę i odpowiedzieć sobie na pytanie czy proponowana mi władza da ludziom, nad którymi mam ją sprawować dobro, szczęście, radość? W realiach życia codziennego ci, którzy dzierżą władzę zazwyczaj śmieją się, szydzą z tych, którymi rządzą – solidnymi, uczciwymi. Dlatego często rodzi się pytanie, czy nie lepiej przyjąć jakąś intratną propozycję i nie wystawiać się na sztyrbostwo? Czy warto być uczciwym? Poranek Wielkanocny potwierdza, że warto! Przecież Jezus był

wyszydany i kuszony przez szatana na pustyni oraz w czasie swojej Męki. Kusząca propozycja władzy nad całym światem. Jezus odrzuca ją. Stoi twardo na ziemi, opiera się oferowanej propozycji. Służba Ojcu była dla Niego najważniejsza. Jezus wyśmiany i kuszony jest dla nas wzorem by odrzucać zło i wytrwać w uczciwości do końca. Kluczem do zrozumienia takiej postawy są słowa Ewangelii, Pisma Świętego. One nam pomagają zinterpretować nawet najtrudniejsze wydarzenia życiowe. Tam znajdują się słowa otuchy, szczególnie ważne w trudnych momentach. Często dajemy sobie wmówić, że nie ma żadnej perspektywy, nie ma przyszłości a słowa Boga pomagają nam zmienić to nastawienie. Otwierajmy księgi Pisma Świętego by czerpać stamtąd nadzieję w sytuacjach beznadziejnych.

Dotyczy to również problemu **cierpienia**. Całe ludzkie cierpienie, ludzka niemoc streszcza się w cierpieniu i męce Pana Jezusa. W cierpieniu nie jest jednak najważniejszy ból fizyczny ale przede wszystkim uczucie osamotnienia, opuszczenia, poczucie bezużyteczności, bycia ciężarem dla najbliższych. Poczucie opuszczenia towarzyszyło również Jezusowi w ostatnich godzinach życia – w Ogrodzie Getsemani, kiedy prosił uczniów o czuwanie i tuż przed swoją śmiercią, kiedy zwraca się do Ojca ze słowami: „Boże, mój Boże czemuś mnie opuścił”. To uczucie znalezienia się na marginesie życia kieruje niekiedy myśli człowieka ku chęci skończenia ze swoim istnieniem. Badania psychologiczne wykazują i potwierdzają tezę, że u podstaw dążenia do eutanazji nie leży ból fizyczny, z którym medycyna współczesna radzi sobie, lecz wspomniane wyżej poczucie osamotnienia. Pamiętajmy by nie traktować człowieka tylko pod kątem jego przydatności, produktywności. Życie człowieka jest zawsze najwyższą wartością. I nie tylko wtedy, kiedy człowiek jest u szczytu sławy i największych swoich możliwości. Jest wartością również wtedy a może przede wszystkim, kiedy staje się bezradny, potrzebujący pomocy innych, pomocy nawet najdrobniejszej. Chory

człowiek obok nas, człowiek cierpiący to człowiek bardzo proszący o obecność, o bliskość. Tylko tyle, a jednocześnie tak wiele. Warto w tym momencie spojrzeć na życie Jezusa. Z ludzkiego punktu widzenia życie Jezusa można podzielić na dwa okresy. Pierwszy to czas, kiedy nauczał, uzdrawiał, wskrzeszał, rozmnażał chleb i z tego względu wydaje się, że był to okres najbardziej owocny w Jego życiu. Drugi okres to droga cierpienia, męka i śmierć na krzyżu a więc czas, w którym po ludzku sądząc Jezus nie miał żadnych możliwości działania, nie miał nic do powiedzenia. Ale właśnie w tym czasie Jezus czyni dla człowieka najwięcej – wtedy dokonało się nasze zbawienie.

Pojęcia **bogactwa i ubóstwa**, jakby przeciwstawne sobie, towarzyszą Kościołowi od zarania dziejów. Stanowią nierzadko przyczynę nieporozumień i sporów. A przecież zarówno biedni jak i bogaci zasiadają obok siebie w kościele. Jezus nie potępiał bogaczy ani też nie pochwałiał ubóstwa. Pierwsze błogosławieństwo „Błogosławieni ubodzy, albowiem...” nie przekreśla możliwości ludzi bogatych. Ani bogactwo materialne ani ubóstwo materialne nie stanowi karty wstępu do królestwa Bożego. Ważne jest odpowiednie odniesienie do bogactwa, do posiadania. Nie zasługuje na pochwałę ubogi, który żywi zazdrość w stosunku do człowieka bogatego, natomiast pochwała się człowieka bogatego, który traktuje swój majątek jako zabezpieczenie dla ludzi ubogich. Nie można traktować bogactwa jako owocu bezpośredniego błogosławieństwa i jednocześnie nie można pochwałać ubóstwa, które stało się wynikiem nieuporządkowanego życia, niefrasobliwości postępowania. By to zrozumieć, pamiętać należy, że bogactwem Kościoła są ubodzy. Są okazją by bogaci wspierali ich, by dawali im nie tylko dobra materialne ale by dawali miłość, by czynili akty miłosierdzia. – Gotowość do pomocy drugiemu człowiekowi – to brama do królestwa Bożego.

ANNA DADUN-SĘK  
(wybrane myśli z rekolekcji  
ks. Adama Łuźniaka)

# Nie ma go tu! Zmartwychwstał!

## Spotkania ze Słowem Bożym



W ostatnim rozdziale swej Ewangelii Łukasz przekazuje orędzie o Zmartwychwstaniu Jezusa. Tę wielką tajemnicę naszej wiary Łukasz stara się przybliżyć w kolejnych scenach. W centrum pierwszej perykopy znajduje się pusty grób, do którego przychodzą kobiety, a później Piotr. Druga perykopa jest opowieścią o uczniach idących do Emaus i ich spotkaniu z Żyjącym Jezusem. W trzeciej – Zmartwychwstały Pan przychodzi do uczniów w Wieczerniku, a następnie udaje się z nimi na Górę Oliwną, by wstąpić do Nieba. Te wszystkie wydarzenia, od świtu, gdy kobiety idą do grobu, aż do Wniebowstąpienia, w narracji Łukasza odbywają się w ciągu jednej doby. Jest to czas niezwykle intensywny, odnosi się wrażenie, że po Zmartwychwstaniu czas płynie inaczej, że wszystko dzieje się TERAZ.

### Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych?

Historia rozpoczyna się o świcie, gdy kobiety idą z wonnościami do grobu. Poprzedni rozdział (23) kończył się informacją o złożeniu Jezusa w grobie, czego świadkami były właśnie kobiety. Zgodnie z obrzędami pogrzebowymi, miały one zamiar namaścić ciało Jezusa, ale odłożyły to na następny dzień z powodu rozpoczynającego się szabatu. Nie chciały sprzeniewierzyć się Prawu, nakazującemu zachować szabasowy odpoczynek. Dlatego też zaraz po szabacie, o świcie, idą do grobu, by dopełnić rytuału pogrzebowego, który był powinnością kobiet. Najważniejszymi czynnościami było zamknięcie oczu, umycie i namaszczenie ciała oraz zawinięcie w płótna.

Gdy kobiety przyszły do grobu, nie znalazły w nim ciała Jezusa. Wobec pustego grobu poczuły się zupełnie bezradne. Ich uczucia wyraża użyty tu grecki

czasownik *aporeisthai*, który oznacza znalezienie się w sytuacji bez wyjścia.

W tym tak trudnym doświadczeniu Pan Bóg przychodzi ludziom z pomocą, zsyłając im swoich Posłańców. Na widok aniołów kobiety ogarnia strach i pełne Bożej bojaźni oddają im głęboki pokłon. Aniołowie mówią: „Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tu! Zmartwychwstał!”

Po raz kolejny w Ewangelii Łukasza aniołowie zwiastują ludziom radośną nowinę. Na początku księgi aniołowie zapowiadają przyjście Mesjasza na świat, rozpoczęcie Jego życia jako człowieka, zstąpienie w naszą doczesność. Teraz informują o Jego Zmartwychwstaniu, czyli o zupełnie nowym wymiarze ludzkiej egzystencji. Jezus jest nadal człowiekiem, ale Jego ludzka natura jest teraz przemieniona: wywyższona i uwielbiona. To jest chwalebny finał Tajemnicy Wcielenia.

Zmartwychwstanie Jezusa wydarzyło się w pewnym konkretnym momencie historii, ale przekracza czas. Zmartwychwstały Jezus cały czas żyje, a Jego obecność jest ponadprzestrzenna i zanurzona w wieczności. Uwielbiony Jezus otwiera także przed nami ten nowy wymiar życia – nas również czeka zmartwychwstanie.

Zmartwychwstanie jest wielką tajemnicą, trudną do ogarnięcia umysłem. Nic więc dziwnego, że wywołuje zdumienie i niedowierzanie. Przypomnijmy rozmowę uczniów przekazaną przez św. Marka. Gdy na Górze Tabor usłyszeli, jak Jezus mówił, że zmartwychpowstanie, pytali się nawzajem, co to znaczy „powstać z martwych” (Mk 9, 9).

Trzeba też odróżnić „wskrzeszenie” i „zmartwychwstanie”. Osoby, które zostały wskrzeszone, np. Łazarz, wróciły do swego poprzedniego życia i umarły później po raz drugi. Jezus Zmartwychwstały już więcej nie umiera, odnosi całkowite zwycięstwo nad śmiercią, jest Pełnią Życia.

W Starym Testamencie widać stopniowe kształtowanie się prawdy o życiu po śmierci. W czasach patriarchów mówi się o Szeolu, czyli otchłani, miejscu pobytu zmarłych. Przekonanie o życiu wiecznym dusz sprawiedliwych wyrażone jest dopiero w księgach mądrościowych: *Zdało się oczom głupich,*

*że pomarli, [...], a oni trwają w pokoju... Nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności... Będą sędzić ludy, zapanują nad narodami, a Pan królować będzie nad nimi na wieki* (Mdr 3, 2-4, 8).

Nauka o zmartwychwstaniu dochodzi do głosu jeszcze później, w księdze Daniela i księgach Machabejskich, czyli w II w. p.n.e. Czytamy, że Juda Machabeusz modlił się za zmarłych i złożył za nich ofiarę, co zyskało pochwałę autora księgi: *Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu. Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, co pobożnie zasnęli jest przygotowana najwspanialsza nagroda – była to myśl święta i pobożna* (2 Mch 12, 43-44).

W czasach Jezusa Żydzi nie mieli jednolitych poglądów na zmartwychwstanie, faryzeusze w nie wierzyli, natomiast odrzucali je saduceusze.

Pełną prawdę o nieśmiertelności i zmartwychwstaniu objawia dopiero Nowy Testament. Sam Jezus zapowiada, że umrze, a później zmartwychwstanie. Aniołowie mówią niewiastom przy grobie, by przypomniały sobie właśnie te słowa Jezusa.

Łukasz podaje imiona trzech kobiet: są to Maria Magdalena, Joanna i Maria matka Jakuba, wspomina także o „innych”, które im towarzyszyły. W czasie działalności publicznej Jezusa kobiety usługiwały Mu i Jego uczniom oraz dzieliły się z nimi swym majątkiem (Łk 8, 1-3). Były też, jak widać, uważnymi uczennicami, które teraz przypominają sobie słowa Jezusa i potrafią w nie uwierzyć. To one stały pod Krzyżem, były przy złożeniu Jezusa do grobu, a teraz, jako pierwsze, dowiadują się o Zmartwychwstaniu. W narracji Łukasza kobiety nie spotykają Chrystusa, lecz wierzą w Jego Zmartwychwstanie na podstawie świadectwa aniołów.

Apostołowie i uczniowie, choć na razie jeszcze niedowierzają, także doświadczą radości płynącej ze Zmartwychwstania i spotkają Żyjącego Jezusa, o czym Łukasz napisze w następnych perykopach.

MARIA CHANTRY  
(refleksje ze spotkań biblijnych)

## Z kroniki ks. proboszcza Stanisława

**24 V 1990 – czwartek, WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE**

Święto kościelne, ale przez państwo nie uznawane. W dni pół świąteczne, które Kościół obchodzi jako święta, a państwo ich nie uznaje, Msze św. są odprawiane w naszej parafii w następującym porządku. O godzinie 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 9.00, 17.00 – dla dzieci, o 18.00 i 20.00. Tak było i w dzisiejszym dniu. Zazwyczaj w takie święta najwięcej osób jest o 6.30, 7.00, 17.00, 18.30.. O godzinie 9.00 przychodzi wielu starszych – emerytów i rencistów. Tak było i dziś.

Proboszcz był tylko na jednej Mszy św. Leży chory. Dyskopatia.

**27 V 1990 – niedziela**

Dzisiaj w ogłoszeniach podawaliśmy zapowiedzi przed święceniami diakonalnymi dwóch kleryków z naszej parafii: Stanisława Bakesa i Piotra Frankowskiego.

Proboszcz dalej choruje. Dziś 34 rocznica świeceń kapłańskich – przykra, bo tylko byłem w kościele na Mszy św., którą koncelebrowałem

**29 V 1990 – wtorek**

Odwołano ks. Wiesława Haczkiwicza. Kuria Mетрополиталna pismem z dnia 16 V 1990 odwołała z dniem dzisiejszym ks. wikariusza tut. parafii Wiesława Haczkiwicza i ustanowiła go administratorem parafii pw. św. Antoniego w Ratajnie dek. Dzierżoniów Północ.

Proboszcz parafii Ratajno, ks. Jan Piszczorowicz, dostał wylew i leży na reanimacji w klinice we Wrocławiu. Ks. Piszczorowicz był również wikariuszem w tej parafii.

**3 VI 1990 – niedziela, LOTERIA NA KUCHNIĘ PARAFIALNĄ**

Od 8.00 do 14.00 panie z ul. Pautscha 7/5, które w czynnie społecznym prowadzą Kuchnię Parafialną – tzn. codziennie gotują około 30 obiadów – składających się z jednego dania – „zupy z wkładką” z mięsa – dziś na podcieniu nowego Domu Katechetycznego urządziły loterię połączoną ze sprzedażą ciast – upieczonych przez te panie. Dochód z loterii i sprzedaży ciast jest przeznaczony na zakup prowiantu do Kuchni Parafialnej. Niestety, nie mogłem ich nawet odwiedzić – dalej leżę chory.

Ks. Wiesław Haczkiwicz zamiast iść na parafię pewnie będzie operowany, bo się rozchorował i leży w Szpitalu 40-lecia.

**10 VI 1990 – niedziela**

Jest wyjątkowo ciężko. Proboszcz chory – leży w domu, Msze św. odprawia tylko w koncelebrze. Ks. Wiesław Haczkiwicz po operacji na kamienie nerkowe – w szpitalu. Sekretarka chora – w ub. tygodniu.

Do pracy pozostali: ks. Maciej Wesołowski, ks. Bernard Świst. Dużo pomaga ks. kan. Kazimierz Marks.

W niedziele pomaga również ks. kan. Władysław Dziendzióra, emeryt mieszkający na terenie tut. parafii.

Dziś było też do pomocy dwóch kleryków z Seminarium Duchownego, tutejszych rodaków – Stanisław Bakes i Piotr Frankowski.



Dla Księdza Dziekana – Grzegorz Póttorak z III b SP 45, Wrocław, 13.06.1990

**14 VI 1990 – BOŻE CIAŁO**

**UROCZYŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA**

Przed południem ładna pogoda. Do pomocy zaprosiliśmy ks. profesora Jagiełłę, Ojca Duchownego z Seminarium – z kazaniem – i dwóch kleryków, bo ks. proboszcz dalej jest chory. Jest już trochę lepiej, ale jeszcze nie mogę iść w procesji.

**22 VI 1990 – piątek, uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa.**

Dziś zakończyła się procesją Oktawa Bożego Ciała. Ludzi było około 400.

**23 VI 1990 – sobota**

Dziś w Katedrze Wrocławskiej były święcenia diakonatu. Nasi parafianie: Stanisław Bakes i Piotr Frankowski otrzymali z rąk księdza arcybiskupa mons. Fiorenzo Angelini święcenia diakonalne.

Niestety, nie mogłem być. Dalej choruję na kręgosłup i nie mogę chodzić.

„CIEPŁA STRAWA”

Świadomość, że musimy tutaj zorganizować Kuchnię Parafialną trochę mnie przeraża. Na godzinę 17 zaprosiłem kilka osób z parafii, aby się wspólnie zastanowić jak ten problem zorganizować. Mam już trochę przygotowane miejsce i koncepcję, ale obawiam się, że to będzie bardzo trudno się rozwijać. Przy tym jestem poważnie chory i bardzo mało sprawny fizycznie. Z wielkim trudem poruszam się o kulach, a tu tyle trzeba jeszcze zorganizować.



W zebraniu udział wzięli: ks. Stanisław Pikul – organizator zebrania, Myszkowski Józef – Kom. Synodalna, Siepiak Romuald – Kom. Synodalna i Rada Parafialna, Kurek Janina – Rada Parafialna i Kom. Charytatywna, Rusin Janina – Kom. Charytatywna i Kielich Życia, Chraćoch Henryk – Kom. Synodalna i Rada Parafialna, Chołownia Jadwiga – Kom. Charytatywna, Jakuszewski Grzegorz – Ministrant i Opiekun Ministrantów, Lesik Maria – Kom. Charytatywna.

Trochę po tym zebraniu wstąpiła we mnie nadzieja, że jakoś sobie z tym problemem poradzimy.

## 25 VI 1990 – poniedziałek, ZMIANA KSIĘŻY WIKARIUSZY

Dziś wielki ruch w naszej parafii. Zmiana księży Wikariuszy. Już 29 marca 1990 miał odejść ks. Wiesław Haczekiewicz, który pracował w tut. Parafii od 30 czerwca 1986 roku. Z dniem 29 maja br. został odwołany (...) Spakował się i na drugi dzień dostał ataku kamieni nerkowych – musiał iść na operację do szpitala. Po operacji wrócił jeszcze tu na rekonwalescencję. Dopiero w piątek ub. tygodnia wyjechał. (...)



Ks. Maciej Wesółowski

Wyjeżdża również ks. Maciej Wesółowski, który przyszedł do tej parafii z Lubinia 3 września 1985 roku. Pracował tu 9 lat. Był bardzo gorliwym i pracowitym kapłanem, bardzo lubianym przez młodzież, Parafian i bardzo cenionym przeze mnie jako proboszcza. Został przeniesiony z dniem 25 czerwca 1990 (...) do parafii Matki Bożej Częstochowskiej we Wrocławiu. Będzie naszym najbliższym sąsiadem z innego dekanatu.

Dziś również odchodził ks. Bernard Świśt, który przyszedł do parafii 30 czerwca 1987 roku. A został odwołany dekretem z dniem 25 czerwca 1990 (...) – i przeniesiony na wikariusza do par. Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych we Wrocławiu – Księża Małe.

### PRZYSZLI DO PARAFII KSIĘŻA WIKARIUSZE

Ks. Jan ŻAK z Bolesławca. (...) Kapłan poważny – 9 lat kapłaństwa

Ks. Jan Tracz – wikariusz z par. św. Ducha we Wrocławiu. 6 lat kapłaństwa (...)

Ks. Janusz Prejzner – 3 lata po święceniach. Pierwsza jego placówka była w Oleśnicy. (...)

Ks. Marek Biały – 6 lat kapłaństwa. Wikariusz z par. Św. Krzyża w Jeleniej Górze.

Można sobie tylko wyobrazić co się dzieje. Jedni wynoszą paczki, skrzynki, książki, a drudzy wnoszą. Pełna plebania obcych ludzi, którzy przyjechali z nowymi księżmi. Najtrudniejsze jest to, że od poniedziałku rozpocznie się malowanie całej plebanii. Dlatego nowi księża nie mogą

się rozpakować całkowicie, bo za kilka dni trzeba będzie znów to pakować.

Ks. proboszcz (to ja) leży na desce i z wielkim trudem, o dwóch kulach, dowleka się do zakrystii. Biorę udział w koncelebrze, sam nie jestem w stanie stać przez cały czas przy ołtarzu.

## 26 VI 1990 – wtorek

Dziś otrzymałem skierowanie do sanatorium do Łącka Zdroju i jeżeli chcę z tego skorzystać, muszę jutro tam wyjechać. Zdecydowałem się i jadę do sanatorium – na 24 dni. Zastępstwo w parafii na moją prośbę Kuria powierzyła ks. Janowi Żakowi.

Ten wyjazd wszystko mi komplikuje. Tylko do 30 czerwca będzie działać kuchnia parafialna przy ul. Pautscha 5. Od 1 lipca te panie które ją prowadziły jadą na urlop i musimy zorganizować ją w nowym budynku katechetycznym – tak będzie najłatwiej, bo jest już tam zainstalowana kuchenka gazowa, a jak wrócę, musimy ją przenieść do salki katechetycznej w starej plebanii. Teraz już tego nie będę mógł załatwić. Miałem już jedno zebranie w tej sprawie, ale wiele spraw organizacyjnych jest jeszcze tak bardzo niedopiętych...

Najbardziej muszę liczyć na człowieka bez reszty oddanego sprawie bliźnich – pana Jana Łuźniaka. Cała jego rodzina oddana pracy w Kościele. Pan Jan Łuźniak jest na każde wezwanie w Komisji Charytatywnej. Prowadzi – i jest opiekunem duchowym – Młodzieżowej Grupy Charytatywnej „Efatha” w naszej parafii. Razem ze swoją żoną prowadzą w każdą niedzielę i święto sprzedaż książek. Córka jest w zakonie. Syn Adam jest na III roku teologii we Wrocławskim Seminarium Duchownym.

Myszę, że mam jakiś moralny obowiązek wpisać tu w kronikę nazwiska tych Pań, które prowadziły kuchnię od jej otwarcia i zakończą 30 czerwca 1990 roku. (...)

Myszę, że na samym początku należy wymienić Państwa Józefa i Alicję Samołyk, którzy byli inicjatorami całej akcji. Należą się słowa uznania dla pani kierowniczkii Hotelu Asystenta – Pani mgr Zofii Trzęsickiej.

Uczestnicy akcji „Ciepła Strawa” zamieszkali w Hotelu Asystenta Akademii Rolniczej przy ul. Pautscha 5.

Izabela Maklaszewska, Marta Glubiak, Józef i Alicja Samołyk, Alina Wysocka, Joanna Kozłowska, Jolanta Bryjak, Małgorzata Zajac, Urszula Soroka, Maciej Adamski, Marek Wanat, Teresa Wańczyk, Elżbieta Misiewicz, Wiesława Bronowska, Mariola Szulgan, Irena Stryczek, Elżbieta Królikowska, Wiesława Machajska, Teresa Trawczyńska, Maria Oszmiańska, Antonina Pawłowa, Regina Kozłowska, Alicja Mazany, Joanna Wołowska, Elżbieta Patela, Beata Kozłowska, Irena Miękus, Ewa Omilianowska, Krystyna Szczepanik, Jolanta Muszer, Maria Małuszyńska, Krystyna Czemplik, Ewa Wójcik, Izabela Makowska, Anna Hojniak.

Przepisałem te nazwiska z listy otrzymanej na jednym z naszych poniedziałkowych posiedzeń. (...)

To byli ci, którzy zapisali się i systematycznie przyjmowali dyżury, zastępstwa i inne obowiązki, ale było jeszcze wiele pań, które pomagały dorywczo. Podopiecznych na dzień dzisiejszy jest 28 osób.

# Polecamy książki

### „Jan Paweł II – historie męskich przyjaźni”

Centrum Myśli Jana Pawła II wydało nową książkę o Janie Pawle II autorstwa Grzegorza Polaka. Galerię dwudziestu dwóch postaci otwiera, co naturalne, Karol Wojtyła – senior, ojciec, który przekazał synowi wiarę i wartości, którym był wierny całe życie. Jan Paweł II po latach wspominał, że najważniejszy był dla niego przykład – często widział ojca modlącego się na kolanach. Kreśląc sylwetki kolejnych osób autor stosuje tę samą metodę – pokazuje jaki był wkład każdej z nich w formację przyszłego papieża. Jest opowieść o zmarłym w młodości ukochanym bracie Edmundzie, o przyjaciółach z Wadowic – rówieśnikach i starszych.

Odrębną grupę stanowią wychowawcy, starsi przyjaciele i mentorzy Lolka – księża i świeccy. Jest opowieść o ks. Stanisławie Dziwiszu, którego rola przy boku Jana Pawła II była jedyna w swoim rodzaju. Autor nie zapomniał o postaciach, z którymi przyszedł papież nigdy nie spotkał się osobiście, ale głęboko ukształtowali jego życie duchowe – św. Jan od Krzyża, św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, św. Brat Albert, św. Jan Maria Vianney.

Grzegorz Polak w typowy dla siebie sposób przytacza wiele zabawnych anegdot, opowieści poważne, nieraz tragiczne, mieszają się z pełnymi humorem i ciepła wspomnieniami samych bohaterów oraz Jana Pawła II.

### ks. Jacek Bałemba SDB, „W blasku Krzyża”



Jest to książka o Krzyżu, o Kościele i o Polsce. Odważna, bezkompromisowa, „tak, tak, nie, nie”. Rzeczy nazywane są po imieniu.

Książkę można zamawiać pod adresem: stanislaw@krajki.com.pl

### ks. Marek Drzewiecki, „Niezawodna miłość”

W serii: „Mądrość, która kocha” dotychczas ukazały się: „Niezawodna wiara”, „Niezawodna nadzieja”, „Niezawodna radość”. Książki te zawierają nieocenione wskazówki dla tych, którzy pragną wzrastać duchowo i podążać ku Bogu drogą wiary, nadziei i miłości.

Nie ma chyba drugiego takiego słowa w słowniku słów najważniejszych, jak miłość, które byłoby interpretowane w aż tak odmienny sposób, że poszczególne interpretacje wzajemnie się wykluczają. Z tego powodu bardzo cenne są te publikacje, które porządkują i precyzują znaczenie słowa miłość. Najnowsza książka ks. Marka Drzewieckiego pod tytułem „Niezawodna miłość” wydana przez eSPe, Kraków 2007 należy do takich właśnie publikacji.



Składa się ona z ośmiu rozdziałów. W pierwszym Autor demaskuje najbardziej niebezpieczne błędy w rozumieniu miłości oraz stwierdza, że wypaczona miłość zawsze zawodzi i rozczarowuje. Rozdział drugi ukazuje Boga, który nie tylko kocha, ale który JEST Miłością. Kolejne rozdziały ukazują istotę miłości w relacji człowieka do Boga, do samego siebie i do bliźniego, a także w relacji kobieta – mężczyzna. Ostatnie

dwa rozdziały dotyczą owoców miłości, z których dwa najważniejsze to wyjątkowe poczucie bezpieczeństwa w życiu doczesnym oraz przyjęcie łaski zbawienia na całą wieczność.

Warto zachęcić także do przeczytania książki zatytułowanej „Niezawodna radość”. Autorką jest Magdalena Korzekwa, znana wielu widzom z programu „Ziarno”, w którym występowała w latach 2001-2005. Wszystkie publikacje z powyższej serii odsłaniają nam fascynujące piękno dojrzałego chrześcijaństwa, które jest sztuką życia w świętej, czyli radosnej wierze, nadziei i miłości.



Ukazała się drukiem rozprawa doktorska ks. Jacka Froniewskiego. Do nabycia w naszej księgarni.

### Józef Augustyn SJ, „Kochaj mnie Tato!”

Wydawnictwo WAM proponuje zbiór medytacji Józefa Augustyna SJ, poświęconych ojcostwu. Autor odwołując się do bogatego doświadczenia duszpasterskiego i psychologicznego, przekazuje wiele cennych uwag o relacjach ojca do dzieci, ze szczególnym uwzględnieniem relacji taty do syna. To ojciec bowiem jest zasadniczym punktem odniesienia dla męskiej tożsamości chłopców. Medytacje te powinny być zachętą dla ojców, aby w swym zapracowaniu i pogoni za sukcesem docenili swoją najważniejszą życiową rolę – bycia tatą.

Piękna szata graficzna sprawia, że książki te są nie tylko wartościowe, ale i estetyczne. Wspaniale nadają się na niebanalny prezent.

# Kronika parafialna

## Kwiecień 2011

**1 kwietnia** – pierwszy piątek miesiąca; Prima Aprilis – wg świeckiej tradycji dozwolone są tego dnia żarty i małe kłamstewka – ku wspólnej radości.

– Nabożeństwa Drogi Krzyżowej odprawione zostały o godzinie: 9.30, 17.30 i 19.00 dla młodzieży.

– O godz. 19.00 w auli gmachu głównego Politechniki Wrocławskiej odbył się Koncert Wielkopostny „*Madonny Jana Pawła II*”. Autor muzyki – Włodzimierz Szomański, autor tekstu – Dariusz Czajkowski. Recytacje poezji Romana Kołakowskiego w wykonaniu Marcina Rogozińskiego. W misterium wystąpiły: Akademicki Chór Politechniki Wrocławskiej, Spirituals Singers Band oraz Orkiestra Symfoniczna Zespołu Szkół Muzycznych im. Stanisława Moniuszki w Wałbrzychu. Dyrygowała Małgorzata Sapiecha-Muzioł. Uczestniczyli w nim nasi parafianie.

– ) godz. 19.30 – rozpoczęty Mszą św. „Wieczór Biblijny” w parafii MB Pocieszenia, u redemptorystów prowadzony był przez ks. dr Ryszarda Kempia SDB na temat: „Św. Paweł: Wydarzenie pod Damaszkiem – i co dalej?” Uczestniczyli w nim także nasi parafianie.

**2 kwietnia** – pierwsza sobota miesiąca.

– O godz. 11:00 rozpoczął się Marsz dla Jezusa, w którym uczestniczyli też nasi parafianie.

– O godzinie 16.15 odbyło się w Domu Parafialnym spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca.

– O godzinie 17.30 – modlitwa różańcowa.

– O godzinie 18.00 Msza św. w intencjach Wspólnoty Różańcowej: o ochronę życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci oraz za media katolickie: Radio Maryja, Radio Rodzina, TV TRWAM.

**3 kwietnia** – Po wszystkich Mszach św. odbywały się w naszej parafii zbiórki do puszek na rzecz ofiar trzęsienia ziemi i tsunami w Japonii. Zebrano kwotę trzech tysięcy siedmiuset pięćdziesięciu złotych. Bóg zapłać! (zob. str. 14).

– O godz. 7.00 – Msza św. z prośbą o wyniesienie do Chwały Ołtarzy Sługi Bożego Jana Pawła II, a także w intencji zmarłych Członków Żywego Różańca i za zmarłych kapłanów pracujących w naszej Parafii.

– O godzinie 17.30 – nabożeństwo Gorzkich Żali z nauką pasyjną.

– O godzinie 18.30 w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Pocieszenia przy ul. Wittiga została odprawiona z inicjatywy Akcji Katolickiej Wielkiej Wyspy Msza św. w intencji Ojczyzny oraz ofiar katastrofy pod Smoleńskiem. Po Mszy św. odbyła się projekcja filmu pt. „Mgła”.

**4 kwietnia** – Wspomnienie św. Izydora, biskupa Sewilli (VI w.). Napisał „*Etymologiae*” – pierwszy słownik encyklopedyczny na ziemiach hiszpańskich – jest patronem internetu.

– O godz. 10.30 w kaplicy w Domu Parafialnym została odprawiona comiesięczna Msza św. w intencjach Klub Seniora.

– O godz. 19:00 w kaplicy Mszę św. w intencji wspólnoty „Płomień Pański” odprawił i homilię wygłosił ks. Wojciech Jaśkiewicz. Po Mszy św. – agapa.

**5 kwietnia** – bł. Jeremiasza z Wołoszczyzny, skromnego, gorliwego w wykonywaniu swoich obowiązków, pogodnego kapucyna, beatyfikowanego przez Jana Pawła II w 1983 r;

– O godz. 19.00 rozpoczęło się spotkanie w ramach kursu Alfa.

**7 kwietnia** – pierwszy czwartek miesiąca – w intencji małżeństw pragnących pogłębić swoje życie duchowe została odprawiona Msza św. o godz. 19.00 w kaplicy Domu Parafialnego.

– Członkowie Klubu Seniora obejrzeni bardzo interesujący film „Młyn i krzyż” (zob. str. 18).

**8 kwietnia** – nabożeństwa Drogi Krzyżowej odprawione zostały o godz. 9.30, 17.30 i 19.00 – dla młodzieży.

**8-10 kwietnia** – w pobliskim Studio na Grobli odbył się XVI Festiwal Literacki „Port Wrocławski 2011” poświęcony twórczości naszego parafianina, Tadeusza Różewicza, który w tym roku obchodzi 90. rocznicę urodzin.

**9 kwietnia** – Roczna Szkoła Formacyjna, w której uczestniczyli także nasi parafianie.

**10 kwietnia** – pierwsza rocznica katastrofy polskiego samolotu rządowego pod Smoleńskiem, w której zginęło 96 osób, z parą prezydencką włącznie – w całej Polsce została uczczona poprzez modlitwę, odprawione Msze św., wywieszane flagi narodowe z kirem i wspomnienia Ludobójstwa dokonanego w Katyniu. Stale oczekiwane jest wyjaśnienie całej prawdy dotyczącej tej narodowej tragedii.

**10, 17 i 18 kwietnia** – rekolekcje wielkopostne głoszone przez ks. Adama Łuźniaka, rektora Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, naszego parafianina (zob. str. 20).

**11 kwietnia** – o godz. 19.00 – spotkanie modlitewne wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański”. Konferencję na temat: „Zranienia, które blokują rozwój duchowy” wygłosił ks. Artur Ćwirta. Podczas Adoracji Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie prowadzona była modlitwa o uzdrowienie.

**12 kwietnia** – spotkanie w ramach kursu Alfa.

**14 kwietnia** – Członkowie Klubu Seniora tradycyjnie, jak co roku, obejrzeni w Muzeum Etnograficznym wystawę pisemek i ozdób wielkanocnych.

– Po Mszy św. wieczornej odbyło się spotkanie formacyjne Wspólnoty Miłosierdzia Bożego.

– O godz. 19.00 w Domu Parafialnym odbyło się spotkanie grupy biblijnej.

**15 kwietnia** – nabożeństwa Drogi Krzyżowej odprawione zostały o godz. 9.30, 17.30 i 19.00 – dla młodzieży.

– Członkowie Klubu Seniora tym razem pod przewodnictwem diakona ks. Łukasza Ulasa modlili się w Brzegu Dolnym wg rozważań ks. Wacława Buryły, dodając własne intencje przy każdej stacji Drogi Krzyżowej. Wracając zatrzymano się na krótko w Trzebnicy, by pomodlić się w bazylice, przy grobie św. Jadwigi.



foto: Anna Dardun-Sięk

– O godz. 18.00 – jak w każdy trzeci piątek miesiąca została odprawiona Msza św. wotywna o Miłosierdziu Bożym w intencjach złożonych uprzednio w zakrystii lub kancelarii parafialnej. Po Mszy św. odmówiono Koronkę do Miłosierdzia Bożego przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

– O godz. 19.30 – Akademicka Droga Krzyżowa już po raz XV wyruszyła spod Kościoła św. Elżbiety (Garnizonowego) i przeszła ulicami naszego miasta. Jej tematem przewodnim były słowa Poncjusza Piłata *Oto człowiek*. Procesja kilku tysięcy uczestników, nie tylko studentów przeszła z krzyżem i zapalonymi świecami ulicą Kielbaśniczą do Placu Solnego i zataczając koło przez wrocławski rynek, wróciła na Mszę Świętą, którą odprawił o godz. 21.00 ks. bp Andrzej Siemieniowski w asyście 9 księży. Jak co roku poszczególne stacje przygotowywane były przez duszpasterstwa akademickie, harcerzy, kleryków oraz NZS. Postronni ludzie przystawali i przysłuchiwali się rozważaniom, a niektórzy włączali się i szli dalej w procesji. Na zakończenie udzielił wszystkim błogosławieństwa ks. Arcybiskup Marian Gołębiowski.



go i zataczając koło przez wrocławski rynek, wróciła na Mszę Świętą, którą odprawił o godz. 21.00 ks. bp Andrzej Siemieniowski w asyście 9 księży. Jak co roku poszczególne stacje przygotowywane były przez duszpasterstwa akademickie, harcerzy, kleryków oraz NZS. Postronni ludzie przystawali i przysłuchiwali się rozważaniom, a niektórzy włączali się i szli dalej w procesji. Na zakończenie udzielił wszystkim błogosławieństwa ks. Arcybiskup Marian Gołębiowski.

– O godz. 15.30 w kaplicy w Domu Parafialnym pani Elżbieta Łozińska – kulturoznawca, pedagog i terapeuta rodzinny ze Stowarzyszenia Media i Kultura prowadziła spotkanie z rodzinami naszej parafii na temat: *O co warto walczyć w życiu? Prawda, tożsamość, dziedzictwo. Inspiracje do rozmów międzypokoleniowych na podstawie filmu animowanego Król Lew*.

**16 kwietnia** – wspomnienie św. Bernadetty Soubirou (XIX w.) z Lourdes, której kilkanaście razy objawiła się Matka Boża, jako Niepokalane Poczęcie. Po raz pierwszy 11 lutego 1858 roku.

– Dzień modlitw w intencji Ojca Świętego Jana Pawła II oraz Benedykta XVI.

– Na cmentarzu w sąsiedniej parafii pw. św. Jacka w 1. rocznicę katastrofy pod Smoleńskiem odsłonięto tablicę poświęconą ofiarom tej katastrofy.

– O godz. 15.30 w kaplicy w Domu Parafialnym pani Elżbieta Łozińska – kulturoznawca, pedagog i terapeuta rodzinny ze Stowarzyszenia Media i Kultura prowadziła spotkanie z rodzinami naszej parafii na temat: *O co warto walczyć w życiu? Prawda, tożsamość, dziedzictwo. Inspiracje do rozmów międzypokoleniowych na podstawie filmu animowanego Król Lew*.

**17 kwietnia** – Niedziela Palmowa, pamiątka uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. Rozpoczęcie obrzędów Wielkiego Tygodnia.

– Drugi dzień tegorocznych Rekolekcji Wielkopostnych; nabożeństwo Gorzkich Żali z nauką pasyjną o godz. 17.30.

**18 kwietnia** – Wielki Poniedziałek – zakończenie rekolekcji parafialnych. Spowiedź św.

**21 kwietnia** – Wielki Czwartek, pamiątka ustanowienia sakramentów Eucharystii i Kapłaństwa.

– W Archikatedrze o godz. 9.00 Metropolita Wrocławski w asyście kapłanów odprawił Mszę św. Krzyżma. W naszym kościele Msza św. Wieczery Pańskiej odprawiona została o godz. 18.00. Czcigodnym Kapłanom składaliśmy serdeczne życzenia obfitości wszelkich łask i mocy Bożej na każdy dzień ich posługi duszpasterskiej. Po Mszy św. do godz. 22.00 adorowano Pana Jezusa w ciemnicy.

– O godz. 17.00 miało miejsce spotkanie Klubu Orląt Lwowskich w sali 15.

**22 kwietnia** – Wielki Piątek, pamiątka męki i śmierci Pana Jezusa, ścisły post obowiązkowy.

– Adoracja Pana Jezusa w ciemnicy od godz. 7.00.

– O godz. 8.00 Jutrznia.

– O godz. 15.00 Droga Krzyżowa od naszego kościoła do kościoła pw. św. Faustyny. Rozważania poszczególnych stacji prowadzili: I – Wspólnota Różańca, II – Rycerze Niepokalanej, III – Katolickie Stowarzyszenie Lekarzy, IV – Grupa Miłosierdzia Bożego, V – Młodzież, VI – Przedstawiciele Rodzin, VII – Odnowa w Duchu Świętym. Rozważania stacji VIII-XIV – wspólnoty św. Faustyny.

– O godz. 18.00 – liturgia męki i śmierci Pana Jezusa Po niej nowenna przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego.

– Do godz. 22.00 – adoracja przy Grobie Pańskim.

**23 kwietnia** – Wielka Sobota – uroczysta Wigilia Paschalna, rozpoczynająca się o godz. 20.00. Składają się na nią: liturgia światła, słowa, chrztu św. i liturgia eucharystyczna, zakończona procesją rezurekcyjną wokół kościoła.

– Od godz. 7.00 rano adoracja przy Bożym Grobie.

– O godz. 8.00 Jutrznia.

– Od godz. 9.00 do 17.00 święcenie pokarmów co godzinę.

**24 kwietnia** – niedziela Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczęta została Mszą św. o godz. 7.00.

– Ukazał się kolejny numer pisma parafialnego „U Świętej Rodziny” pod hasłem „Radujmy się”.

**25 kwietnia** – Poniedziałek Wielkanocny.

– O godz. 16.30. z inicjatywy Akcji Katolickiej Wielkiej Wyspy w naszym kościele zostało wystawione Misterium Papieskie „Polonia Semper Fidelis” w hołdzie Janowi Pawłowi II – w oczekiwaniu na Jego beatyfikację.

**26 kwietnia** – wtorek w oktawie Zmartwychwstania Pańskiego – spotkanie w ramach kursu Alfa.

**27 kwietnia** – środa w oktawie Zmartwychwstania Pańskiego; wspomnienie św. Zyty, patronki służących.

– Z okazji 55. rocznicy wprowadzenia w Polsce ustawy aborcyjnej modlono się w całej Polsce w intencji szacunku dla ludzkiego życia. W sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach w nabożeństwie, któremu przewodniczył biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej Jan Szkołodź, uczestniczyli przedstawiciele Polskiego Stowarzyszenia Obrońców Życia Człowieka. „Prawo ludzkie powinno potwierdzać prawo boskie, które brzmi »nie zabijaj«. Człowiek powinien być wierny prawu Bożemu, czyli bronić człowieka i jego życia” – mówił w homilii biskup.

**28 kwietnia** – czwartek w oktawie Zmartwychwstania Pańskiego; wspomnienie św. Ludwika Marii Grinion de Montfort (XVII/XVIII w.); wspomnienie św. Joanny Berretti Molli (XX w.), lekarki, kanonizowanej w 2004 r. przez Jana Pawła II.

– W Ośrodku Działań Twórczych „Światowid” odbył się koncert pieśni wielkanocnych w wykonaniu „Teatryku przy stoliku”.

**29 kwietnia** – piątek w oktawie Zmartwychwstania Pańskiego; Wspomnienie św. Katarzyny ze Sieny (XIV w.), doktora kościoła, patronki Włoch. Rozwinęła szeroką działalność piśmienniczą, nawoływała do modlitwy w intencji prawowitego papieża i odnowy życia w kościele.

**29 kwietnia** – 1 maja – Warsztaty uzdrowienia wewnętrznego z o. Andrzejem Smolką zorganizowane w Polanicy-Zdroju. Uczestniczyli w nich nasi parafianie.

**30 kwietnia** – sobota w oktawie Zmartwychwstania Pańskiego; Wspomnienie św. Piusa V (XVI w.) papieża, który prowadził dzieło odnowy Kościoła rozpoczęte przez Sobór Trydencki, dokonał reformy liturgii, utworzył Ligę Państw Chrześcijańskich przeciwko Turkom, co przyniosło zwycięstwo nad nimi w słynnej bitwie pod Lepanto w 1571 roku.

## Maj 2011

**1 maja** – uroczystość Miłosierdzia Bożego; początek nabożeństw majowych – w naszej parafii o godz. 17:30; uroczystości z okazji beatyfikacji Jana Pawła II; Międzynarodowy Dzień Ludzi Pracy (zob. str. 11).

**2 maja** – uroczystość św. Wojciecha, głównego patrona Polski; Dzień Flagi Narodowej.

– Comiesięczna Msza św. w intencji członków Klubu Seniora (zob. str. 15).

– Comiesięczna Msza św. i agapa wspólnoty „Płomień Pański”.

**3 maja** – uroczystość NMP Królowej Polski; rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja.

– O godz. 18.00 z inicjatywy Akcji Katolickiej została odprawiona Msza św. w intencji Ojczyzny. Po niej odbył się w kościele koncert wokalnie-muzyczny, jako dziękczynienie za beatyfikację Jana Pawła II. Podczas każdej Mszy św. został odnowiony Milenijny Akt Oddania Polski w Macierzyńskiej Niewolę Maryi.

– o godz. 19, 00 – Kurs Alfa.

**4 maja** – wspomnienie św. Floriana (III/IV w.), patrona strażaków, hutników, kominiarzy, chroniący od pożarów.

**5 maja** – św. Stanisława Kazimierczyka (XV w.), patrona Krakowa i Kazimierza. W 1993 r. beatyfikowany przez Jana Pawła II, kanonizowany w październiku 2010 r. przez Benedykta XVI; pierwszy czwartek miesiąca – modlimy się o świętość kapłanów i nowe powołania kapłańskie i zakonne.

– O godz. 19.00 w kaplicy w Domu Parafialnym została odprawiona Msza św. dla małżeństw pragnących pogłębić swoje życie duchowe.

**6 maja** – święto Apostołów: św. Filipa z Betsaidy i św. Jakuba Młodszego, syna Alfeusza.

**6-8 maja** – Weekend Alfa w domu rekolekcyjno-wypoczynkowym Caritas w Sulistrowiczkach.

**7 maja** – NMP Łaskawej, patronki naszej stolicy; pierwsza sobota miesiąca.

– O godz. 16.15 Spotkanie Wspólnoty Żywego Różańca i różaniec.

– O godz. 18.00 Msza św. w intencji Wspólnoty Różańcowej, o ochronę życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci, za media katolickie: Radio Maryja, Radio Rodzina, TV TRWAM.

**8 maja** – św. Stanisława, biskupa (XI w.), głównego patrona Polski (obok św. Wojciecha i NMP Królowej Polski); Niedziela Biblijna rozpoczynająca III Tydzień Biblijny.

– O godz. 7.00 Msza św. w intencji dziękczynnej za Błogosławionego Jana Pawła II oraz zmarłych członków wspólnoty Żywego Różańca i zmarłych kapłanów pracujących w naszej Parafii.

– O godz. 12.30 została odprawiona Msza św. w intencji śp. ks. Stanisława Pikula.

– W kaplicy Domu Parafialnego odbył się pokaz filmu „Eugenika” w reżyserii Grzegorza Brauna.

**9 maja** – Dzień Zwycięstwa – Podczas spotkania modlitewnego wspólnoty „Płomień Pański” konferencję na temat Rozoznawania zranień wygłosił ks. Artur Ćwirta.

**9-14 maja** – kilka osób z Klubu Seniora przebywało na turkusie wypoczynkowym w Kudowie –Zdroju.

**10 maja** – Kurs Alfa.

**12 maja** – bł. Juty z Bielczyn (XIII w.), patronki Chełmży; Międzynarodowy Dzień Pielęgniarki; w katedrze wrocławskiej 20 alumnów przyjęło święcenia kapłańskie.

**13 maja** – wspomnienie Matki Bożej Fatimskiej; uroczyste rozpoczęcie nabożeństw fatimskich procesją ze świecami i modlitwą różańcową od kościoła św. Faustyny do kościoła Świętej Rodziny.

– 30. rocznica zamachu na Ojca Świętego Jana Pawła II.

**14 maja** – święto św. Macieja Apostoła; zakończenie III Tygodnia Biblijnego, RSF – spotkanie formacyjne.

**15 maja** – św. Zofii; Niedziela Dobrego Pasterza – Dzień Modlitw o Powołania, ustanowiony przez Pawła VI w 1964 r., rozpoczynający Tydzień Modlitw o Powołania.

– Pierwsza Komunia św. w naszej parafii (zob. 2. str. okł.).

**16 maja** – święto św. Andrzeja Boboli (XVI w), jezuita, męczennika, patrona Polski; Dzień modlitw w intencji Benedykta XVI (przez wstawiennictwo bł. Jana Pawła II).

– podczas spotkania modlitewnego wspólnoty „Płomień Pański” ks. Wojciech Jaśkiewicz wygłosił konferencję na temat szukania woli Bożej cz. 1.

**18 maja** – dzień urodzin błogosławionego Jana Pawła II.

– W kaplicy Domu Parafialnego o godz. 19.00 odbył się wykład ks. prof. Mariusza Rosika pt. *Metody współczesnej egzegezy biblijnej* (zob. str. 7).

**19 maja** – spotkanie Klubu Orłąt Lwowskich.

– Msza św. o godz. 19.00 w kaplicy w Domu Parafialnym w intencji Harcerzy i ich czcigodnych Rodziców.

**20 maja** – Msza św. wotywna o Miłosierdziu Bożym.

**21 maja** – Ogólnopolskie czuwanie wspólnot Odnowy w Duchu Świętym w Częstochowie.

**21/22 maja** – Pielgrzymka służby zdrowia na Jasną Górę.

**22 maja** – rocznica Pierwszej Komunii św.

**23 maja** – Podczas spotkania modlitewnego ks. Wojciech Jaśkiewicz wygłosił konferencję na temat szukania woli Bożej cz.2.

**24 maja** – wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych, kurs Alfa.

– Spotkanie Stowarzyszenia Ruch Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie”, w ramach którego prof. Alicja Czamara przedstawiła sprawozdanie z Walnego Zjazdu w Tyńcu.

**25 maja** – wspomnienie św. Grzegorza, papieża.

– Międzynarodowy Dzień Dziecka Zaginionego.

– Obchody 63. rocznicy śmierci Rotmistrza Witolda Pileckiego miały miejsce przy Pomniku Rotmistrza Pileckiego (Promenada Staromiejska we Wrocławiu (za Operą – dośście od ul. Świdnickiej w kierunku ul. Krupniczej)). Zapalono znicze, a o godz. 21:10 odbył się Koncert w reżyserii Haliny Bednarek: „Wrocławianie Rotmistrzowi Pileckiemu”. Teksty Norwida, Baczyńskiego, Pileckiego, Osieckiej, Kaczmareckiego wykonali: Michał Bryl, Filip Małek, Jerzy Owczarz, Alicja Pyziak, Weronika Socha. O godz. 21:31 – wspomnienia płk Jerzego Woźniaka „Widziałem jak prowadzili Pileckiego na śmierć...” oraz Słowo od dzieci Rotmistrza, Zofii i Andrzeja Pileckich, do Wrocławian. Organizatorami obchodów

byli: Gmina Wrocław, Inicjatywa Historyczna, Inicjatywa Obywatelska *Tak dla Pileckiego*, przy współpracy z 3 wrocławską Brygadą Radiotechniczną Sił Powietrznych.

**26 maja** – wspomnienie św. Filipa Nereusza (XVI w.), do-radcy i spowiednika papieży; odznaczał się szczególną mi-łością bliźniego i ewangeliczną prostotą, założył Oratorium i Bractwo Trójcy Świętej dla opieki nad pielgrzymami (zwą się filipini lub oratorianie).

**27 maja** – ks. abp Marian Gołębiowski udzielił naszym młodym parafianom sakramentu Bierzmowania, a także udzielił błogosławieństwa Zbigniewowi Krzywańskiemu, ogłaszając go szafarzem nadzwyczajnym Najświętszego Sa-kramentu (zob. str. 3).

**27-29 maja** – Szkoła Maryi.

– Wiosenna sesja Szkoły Życia Chrześcijańskiego i Ewan-

gelizacji św. Maryi z Nazaretu Matki Kościoła, w której uczestniczyli nasi parafianie.

**28 maja** – marsz dla rodzin.

**30 maja** – wspomnienie św. Jana Sarkandra ze Skoczowa (XVI w.); św. Zdzisławy (XIII w.), św. Ferdynanda (XII w.), króla hiszpańskiego, św. Joanny d'Arc.

– W Klubie Seniora przedstawicielki banku SKOK przed-stawiały oferty dla seniorów.

– Spotkanie modlitewne wspólnoty „Płomień Pański” prowadził ks. Wojciech Jaśkiewicz. Konferencję na temat: *Otwarcie na działanie Ducha Świętego* wygłosił o. Andrzej Smółka. Po konferencji była prowadzona modlitwa o nowe napełnienie Duchem Świętym.

**31 maja** – święto nawiedzenia NMP – ostatnie spotkanie w ramach Kursu Alfa).

## śp. Ligia Gołębiowska (1937-2011)

Urodziła się 23 czerwca 1937 roku w Wilnie jako naj-młodsza córka, a czwarte dziecko Marii i Mieczysława Wieczorków. Nie miała łatwego dzieciństwa, ponieważ przypadło na lata wojny. Ojciec, jako żoł-nierz Armii Krajowej został wywieziony na Sybir. Ligię i jej rodzeństwo wychowywała tylko mama, która po wojnie zamieszkała we Wrocławiu, na Sę-polnie. Ligia wyszła za mąż w 1961 roku za Tadeusza Gołębiowskiego. Oboje ukończyli studia na wydzia-le Budownictwa Lądowego Politechniki Wrocław-skiej. Ligia, będąc magistrem inżynierem, pracowała w Wojewódzkim Biurze Projektów oraz Komunal-nym Biurze Projektów. Z mężem przeżyła wspólnie zaledwie 17 lat. Mając 41 lat została wdową. Owocem miłości tego związku jest córka Małgorzata, która za-wsze stanowiła jej dumę.

Była osobą bardzo energiczną, pełną życia i empa-tii. Życzliwa i wrażliwa na potrzeby innych, szybka w działaniu. Miała duże grono przyjaciół i znajo-myh, z którymi chętnie podróżowała i spędzała ak-tywnie czas, jeżdżąc w zimie na nartach. Ostatni raz na wyjeździe narciarskim była mając 71 lat.

Gdy powstawał w parafii Świętej Rodziny Klub Se-niora, włączyła się w organizację spotkań Seniorów, dbając o ich udział w najważniejszych wydarzeniach kulturalnych Wrocławia. Była dobrze zorientowana w repertuarze teatralnym, operowym, filharmonii, wybierała zawsze odpowiednie, wartościowe pozy-cje filmowe. Z wielkim zaangażowaniem brała także udział we wszystkich akcjach charytatywnych, przy-gotowując paczki świąteczne i rozwózając je swoim samochodem. Chętnie służyła potrzebującym Se-niorom, dzieląc się swoim czasem i radością, a czę-sto także ugotowanym przez siebie obiadem. Nie zważając na stan swojego zdrowia dopóki mogła, chciała udzielać się w Klubie i poza Klubem. Od-wiedzała ofiarnie samotne osoby, wnosząc im swoją osobą radość i życie, dodając nadzieję. Była lubiana



i podziwiana za estetyczny wygląd, zawsze modny strój i witalność. Bardzo chciała być potrzebną, ale choroba rozwijała się w szybkim tempie, powodując nieodwracalne zmiany w organizmie.

Zasnęła ze spokojem na twarzy w sobotę 28 maja. Pozostanie w naszej pamięci i wdzięcznych za wszystko sercach...

Niech całe dobro Jej życia będzie przepustką do szczęścia wiecznego!

Modłmy się: *Wieczne odpoczywanie racz Jej dać Panie!*

PRZYJACIELE Z KLUBU SENIORA

## Z ksiąg parafialnych

### W kwietniu 2011 r.

#### Sakrament chrztu św. przyjęli

Hanna Bętkowska  
 Maria Wiktoria Birka  
 Amelia Ciesielska  
 Jakub Paweł Forma  
 Mateusz Michał Gigoła  
 Piotr Bartosz Koruba  
 Michał Wojciech Kowalczyk  
 Maria Jadwiga Kwiatkowska  
 Natalia Hanna Lewandowska  
 Maja Zofia Malczewska  
 Bartosz Mikołaj Piotrowski  
 Leon Renard Szuba  
 Aleksander Piotr Tymorek  
 Kinga Zielińska  
 Szymon Kosma Żelezny

#### Sakrament małżeństwa zawarli:

Paweł Kwiatkowski  
 i Maja Katarzyna Kargol  
 Radosław Jakubowski  
 i Karolina Joanna Charewicz

#### Odeszli do Pana:

Jadwiga Domańska  
 Kazimierz Kabat  
 Jadwiga Danuta Kristmann  
 Marcei Maj  
 Maria Jadwiga Malińska  
 Irena Miklas  
 Melania Wanda Niewolna  
 Juliusz Tomasz Piastowski  
 Maria Pyczek  
 Jadwiga Subocz

### W maju 2011 r.

#### Sakrament chrztu św. przyjęli

Tomasz Duszyński  
 Ewa Helena Giedroń  
 Edmund Gołąbek  
 Iga Orłowska  
 Mia Socha  
 Robert Piotr Sokołowski  
 Mikołaj Woźniak  
 Patryk Jan Zięba

#### Sakrament małżeństwa zawarli:

Adam Michał Kwiatkowski  
 i Agata Tomaszewska  
 Juliusz Jerzy Skowron  
 i Katarzyna Zofia Sienkiewicz

#### Odeszli do Pana:

Henryka Mercik  
 Danuta Maria Mosińska  
 Zuzanna Agnieszka Szczurowska  
 Stanisław Preścik  
 Maria Partyka-Andrzejewska

## PORZĄDEK MSZY ŚW. W PARAFII ŚW. RODZINY

### Niedziele i święta

7.00, 9.00, 10.30 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00 (dla małych dzieci z rodzicami), 18.00 i 20.00 (dla młodzieży).

### Dni powszednie

7.00, 9.00, 18.00

**W pierwsze niedziele o 7.00** Msza św. za zmarłych członków Żywego Różańca, zmarłych kapłanów z naszej parafii, o rychłe wyniesienie do Chwały Ołtarzy Sługi Bożego Jana Pawła II.

**W pierwsze poniedziałki** Msza św. (w kaplicy domu parafialnego):  
**o 10.30** w intencji członków Klubu Seniora, **o 19.00** w intencji wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym „Płomień Pański”.

**W środy o 18.00** Msza św. z nowenną do MB Nieustającej Pomocy.

**W pierwsze czwartki miesiąca o 18.00** Msza św. w intencji Rycerstwa Niepokalanej oraz modlitwa przed Najświętszym Sakramentem w intencji duchowieństwa i nowych powołań kapłańskich i zakonnych.

**W trzecie piątki miesiąca o 18.00** Msza św. przebłagalna za grzechy nasze i świata całego oraz za rodaków za granicami kraju, aby wierni Bogu, polskim tradycjom rozślawiali dobre imię ojczyzny – Polski.

**W pierwsze soboty miesiąca o 18.00** Msza św. w intencji członków Żywego Różańca, Radia Maryja, Radia Rodzina, TV Trwam, w obronie życia człowieka od naturalnego poczęcia do naturalnej śmierci.

### Adoracja Najświętszego Sakramentu

**W każdą pierwszą niedzielę miesiąca** na zakończenie Mszy Świętych (z wyjątkiem Mszy św. o godz. 16.00 i 20.00).

**W każdy czwartek od 15.00 do Mszy św. o 18.00.**

### Spowiedź święta

Codziennie podczas każdej Mszy św. i w każdy czwartek **od 14.30 do 15.00**

## KANCELARIA PARAFIALNA

Czynna od poniedziałku do piątku od 10.00 do 10.30 i od 15.00 do 17.30,  
 w soboty od 10.00 do 10.30.

### Dyżury ks. proboszcza Janusza:

poniedziałek, wtorek od 10.00 do 10.30 i od 15.00 do 17.30.

**„U ŚWIĘTEJ RODZINY” – miesięcznik parafii św. Rodziny we Wrocławiu**  
**Wydawca:** Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętej Rodziny, ul. Monte Cassino 68, 51-681 Wrocław, tel. 071 348 32 30, [www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl](http://www.sw.rodzina.archidiecezja.wroc.pl)  
**Redakcja:** Anna Dadun-Sęk (sekretarz redakcji), ks. Janusz Prejzner, ks. Jacek Froniewski, Ludwika Sadowska, Anna Spich, Małgorzata Wedler (red. naczelny).

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Propozycje i uwagi prosimy przekazywać do kancelarii parafialnej lub Klubu Seniora.

# Bierzmowanie 2011

